Nr 94. Kraków, Środa 26 Lutego 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 korony	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	18	9 kor. 50 h.	3 . 20
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessele. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o wczesne nadesłanie prenumeraty.

„Nowa Reforma" wychodzi obecnie

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o piątej po południu.

Pomimo znacznego zwiększenia kosztów wydawnictwa, prenumerata nie została podwyższoną i wynosi miesięcznie:

w Krakowie: 2 korony;
w kraju z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 hal., z dwurazową przesyłką 3 korony 20 halerzy.

Program Koła polskiego w Wiedniu.

Na zgromadzeniu przedwyborczem we Lwowie, zwołanem dnia 17 b. m. przez stronnictwo demokratyczno-narodowe, stanął prezes Koła polskiego w Wiedniu, dr. Stanisław Głąbiński, ażeby złożyć sprawozdanie ze swojej działalności poselskiej, oraz swoje wyznanie wiary politycznej jako kandydat na posła do Sejmu. W przemówieniu swojem rozwinął program swojej działalności na stanowisku prezesa Koła polskiego, który to program niejako na owem zgromadzeniu, darzącem mówcę powtarzanemi hucznemi oklaskami, ale i powszechnie w kraju spotkał się z uznaniem i żywem zadowoleniem.

Dawniejsi prezesi Koła polskiego rozwijali swoje programy, jeżeli nie w Kole polskiem, to w Kole sejmowem, a z ich przemówień dostawały się do wiadomości publicznej tylko szczupłe i niesprawdzone wiadomości. Dzisiejszy prezes Koła polskiego występuje ze swojemi przemówieniami publicznie, i staje się przez to niejako dla ogółu zrozumialszym, ale, co jeszcze ważniejsze, zaprzęga cały kraj przez to do współdziałania przy przeprowadzeniu programu, już to przez oświadczenie się za nim i dodanie mu mocy, już to przez rozwinięcie działania po myśli programu. A takie kwestye, jak ruska, szkolna, jak kwestya dotacyi, jak sprawy rękodzielnicze, przemysłowe i t. p. — nie mogą być przez Koło polskie, a więc przez samo ustawodawstwo i przez wpływ na administracyę państwową załatwione, lecz wymagają akcyi ze strony społeczeństwa i sfer w tem interesowanych.

Inną znamienną zaletą przemówienia dra Głąbińskiego jest także zasadnicze ujęcie kwestyi i takie ograniczenie wszystkich spraw aktualnych, że słuchacze jego odbyli z nim pouczający przegląd wszystkich przeżywanych obecnie dążeń i potrzeb. Odnosi się uczucie, że ten prezes Koła wszystko wie, co na swojem stanowisku wiedzieć powinien, że wszystko trafnie ocenia, o wszystkiem pamięta i wszystkiego pilnuje. Dorósł do wielkiego zadania, które w jego ręce złożono, tak zdolnością, jak pracą.

Z programu prezesa siła czerpana z wiary, że naród sobą rządzić potrafi, nie mniej jednak występuje na jaw cała oględność polityczna, dająca pewność, że nic się nie naraża, że się na realnym gruncie stoi i do realnych celów dąża. Chociaż polityka dra Głąbińskiego jest nawskróś narodowa, o utrzymanie dorobku naszego dbała i dla naszego rozwoju narodowego z wysileniem czynna, — to jednak wolna jest od wszelkiego szowinizmu względem Rusinów, a również umie dostosować się do ram tego państwa, w którem żyjemy i na którego potędze i powodzeniu nam zależy. Orędownictwo nad interesami polskimi na Śląsku i Bukowinie poczytuje prezes za szczególny obowiązek Koła polskiego w Wiedniu.

Swej bezinteresowności dał dr Głąbiński wyraz oświadczeniem, że wstąpienie ludowców do Koła polskiego i trwałe ich pozostanie w Kole uważa za rzecz tak ważną pod względem politycznym, za taką zdobycz pod względem narodowym, że wszelkie ambicye osobiste powinny zejść na drugi plan. Wiadomo zaś, że oczekiwane wstąpienie ludowców do Koła polskiego ma ostrze, skierowane przeciw dzisiejszemu prezesowi Koła.

Nie wdajemy się w przedstawienie szczegółów programu, przez dra Głąbińskiego rozwiniętego, gdyż oceniając jego mowę, jako niezwykle interesującą i pragnąc czytelników naszych z nią zapoznać, dołączyliśmy ją w całej rozciągłości w dodatku do „N. Reformy".

Do roztrząsania szczegółów będziemy mieć niejednokrotnie sposobność, gdyż to program na długą zakrojony metę i jeszcze następcom dra Głąbińskiego za podstawę służyć będzie. Na jeden szczegół jednak, ze względu na żywotny interes Krakowa, zwracamy jeszcze uwagę.

Prezes Koła zapowiedział, że żąda zmiany organizacyi kolei państwowych w kraju w tym duchu, abyśmy w stołecznem mieście Lwowie uzyskali większą dyrekcyę kolejową, którejby przydzielono znaczną część dzisiejszej kompetencyi ministerstwa kolejowego, tak pod względem administracyjnym, jak i pod względem ekonomicznym, i dodał, że ta reorganizacya kolei zasadniczo jest już postanowiona.

Postępujemy tedy dalej na drodze centralizacyi kraju, której następstwem jest coraz większe spychanie Krakowa na stanowisko miasta prowincyonalnego. Mnóstwo agend państwowych i krajowych zniesiono w Krakowie, podporządkowując stolicę Jagiellonów pod Lwów i mnóstwo we Lwowie kreowano agend nowych.

Zniesiono rząd krajowy krakowski, z tem wszystkiem, co się z nim łączy, z krajową dyrekcyą skarbu, z prokuratoryą skarbu, z Radą szkolną, dyrekcyą lasów i dóbr państwowych i t. d. We Lwowie zbiera się Sejm, urzęduje Wydział krajowy, tam się zbierają komisye dla spraw przemysłowych, rolniczych, dla włości rentowych, tam ma siedzibę dyrekcya Banku krajowego, a zatem poszło, że również banki prywatne tam swe siedziby obierają (Towarzystwo kredytowe ziemskie nie ma nawet filii w Krakowie), krajowa Rada zdrowia, krajowa Rada górnicza, krajowa Rada kolejowa i wszystkie tym podobne komisye mają we Lwowie swoją siedzibę; we Lwowie powstała politechnika, a brak jej w Krakowie jeszcze więcej po tem odczuć się daje, że po zniesieniu politechniki w Warszawie, młodzież tamtejsza napływałaby do Krakowa; we Lwowie urzęduje krajowa dyrekcya poczt i telegrafów i teraz ma tam powstać znowu naczelna dyrekcya kolejowa.

Cierpi na tem ludność krakowska, zmuszona ze sprawami życia codziennego odnosić się do Lwowa i tam kosztowne podróże odbywać. — Oprócz tego traci miasto przez ubytek dochodów, gdyż żaden z tych nowych wielkich urzędów nie ma w Krakowie siedziby. Rozumiemy doniosłość narodową politycznej centralizacyi kraju, ale i centralizacyi nie można za daleko posuwać i nie mogą być przez to interesa ekonomiczne wprost narażane.

Wogóle musimy żądać uznania tej zasady, że Krakowowi należy się rekompensata za to, że wskutek centralizacyi kraju traci on coraz więcej charakter miasta stołecznego i traci dochody na rzecz Lwowa.

W programie dra Głąbińskiego wysunięto wprawdzie czekającą Kraków inwestycyę 16-milionową przez budowanie portu i robót kanałowych, ale musimy zwrócić uwagę, że począwszy od r. 1901 darzą nas tym podarkiem corocznie i, jak się zdaje, jeszcze przez długi szereg lat lśnić będzie cyfra 16 milionów, jako wielka zdobycz, na Kraków spadająca. Otóż tym blaskiem olśnić się nie damy. To, co dla Wisły, królowej rzek polskich, ma być zdziałane, idzie na rachunek kraju, a nie miasta, i zastąpić nam nie może dyrekcyi kolei, dyrekcyi poczt i t. p.

W końcu zwracamy uwagę prezesa Koła na konieczność przyłączenia do dyrekcyi krakowskiej całego toru od Oświęcima pod Szczakowę i Kraków, a przedewszystkiem o zdobycie dworca w Krakowie dla kraju, gdyż ta rażąca anomalia, że dworzec krakowski podlega dyrekcyi wiedeńskiej i że przysyłają nam tutaj urzędników Czechów i Niemców, nie może być dłużej cierpianą.

Wybory z kuryi wiejskiej.

Przedewszystkiem zdać sobie musimy sprawę z wyniku wczorajszych wyborów do Sejmu galicyjskiego.

Na 74 wybranych wczoraj posłów do naszego Sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich, jest 53 Polaków a 21 Rusinów. W porównaniu ze stanem posiadania w ubiegłym Sejmie, stracili Polacy na rzecz Rusinów sześć mandatów.

Z 53 Polaków wybrano: 25 konserwatystów, 18 ludowców, 4 dzikich, 3 demokratów, 3 centrowców. W ubiegłym Sejmie zasiadało z kuryi wiejskiej 60 Polaków, a mianowicie: konserwatystów 41, centrowców i Stojałowszczyków 9, demokratów 5, ludowców 4 (piąty p. Bojko — był posłem z miasta Lwowa). Konserwatyści stracili 16 mandatów, ludowcy zyskali 13, demokraci stracili 2 mandaty (pp. Buynowski, Huza i Wurst obecnie nie kandydowali, natomiast wybrany został po raz pierwszy p. Cipser), centrowcy i Stojałowszczycy stracili 6 mandatów.

Z 21 Rusinów wybrano: 10 Moskalofilów, 8 Ukraińców i 3 radykałów. Razem z wirylistami (metropolitą ks. Szeptyckim i biskupami Chomyszynem i Czechowiczem) — rozporządzać będą Rusini 24 głosami. W ubiegłym Sejmie było prócz wymienionych wyżej 3 wirylistów, posłów ruskich 15, a to: Moskalofilów 7, Ukraińców 7 i jeden ruski socyalista (Szmigielski, który wczoraj upadł przeciw Moskalofilowi w Zbarażu). Moskalofile zyskali więc 3, Ukraińcy jeden mandat. Nadto zdobyli 3 mandaty radykali ruscy, których przywódcy, Daniłowicz i Trylowski, upadli. Co do przynależności partyjnej tych trzech, za radykałów ogłoszonych posłów, mamy jednak pewne wątpliwości, bo dwaj z nich wymieniani są także jako Ukraińcy.

Polacy.

25 konserwatystów. Po raz pierwszy wybrani: Stan. Henryk hr. Badeni, Witołd ks. Czartoryski, prof. Antoni Górski, Wład. ks. Sapicha i Henryk Weiser. Ponownie wybrani: marszałek hr. St. Badeni, Baworowski, Brunicki, Cielecki, Tad. Cieński, Wład. Czajkowski, Czarkowski-Golejewski, Winc. Kraiński, Kazim. ks. Lubomirski, Moysa, Mycielski, namiestnik hr. Andrzej Potocki, Roman hr. Potocki, hr. Piniński, Sozański, hr. Jan Szeptycki, Zdzisław Skrzyński, Zdzisław hr. Tarnowski, Teodorowicz i hr. Tyszkiewicz.

18 ludowców. Wybrano ponownie sześciu, t. j. Bernadzikowskiego, Bojkę, Skołyszewskiego, Stapińskiego, Styłę i Żardeckiego. Po raz pierwszy wchodzą do Sejmu: Bis, Cieluch, Jampolski, Jedynak, Kędzior, Krężel, Lewakowski, Myjak, Ptak, Stefczyk, Wasung i Witos.

Trzech demokratów. Ponownie wybrano Bednarskiego i Merunowicza, po raz pierwszy Cipsera.

Trzech centrowców. Po raz pierwszy Marszałkiewicz, ponownie ks. Stojałowski i Szwed.

4 dzikich (wszyscy wchodzą po raz pierwszy): Długosz, hr. Skarbek, Wrześniowski, i hr. Zamoyski.

Rusini.

Z wybranych posłów ruskich tylko czterej wchodzą ponownie do Sejmu, t. j. Ukraińcy: Oleśnicki i Antoni Staruch, i moskalofile: Hanczakowski i Korol. Wszyscy inni zostali nowo wybrani. Z wybitniejszych kandydatów, którzy należeli do poprzedniego Sejmu, a wczoraj upadli, wymienić należy ks. Bohaczewskiekiego i ks. Jaworskiego. Oba te mandaty zdobyli Polacy, a mianowicie demokrata p. Cipser i ludowiec Lewakowski. Wybrano wczoraj:

Dziesięciu moskalofilów: Dudykiewicz, Hanczakowski, ks. Kołpaczkiewicz, Korol, Krynicki, Krysowaty, Myroniuk, ks. Sewyk, Tracz i Winniczuk.

Ośmiu Ukraińców: Dumka, Kiweluk, Kurowiec, Konst. Lewicki, Eug. Oleśnicki, Sodomora, Staruch Antoni i Staruch Tymoteusz.

Trzech radykałów: Makuch, Sandulak i Skwarko.

Rozpatrując wyniki wczorajszych wyborów, które do pewnego stopnia wyrokują o charakterze przyszłego Sejmu, gdyż dostarczają połowy wybieranych jego członków, liczymy się przedewszystkiem z faktem, najważniejszym dla nas, ze stanowiska narodowego, że Rusinów wchodzi do Sejmu mniej, niż zrazu przypuszczano. Wobec szalonej wprost, w środkach nie przebierającej agitacyi radykalnych stronnictw ruskich, spodziewano się, że ludność ruska zdobędzie znacznie większą liczbę mandatów. Pokazuje się, że agitacya ruska, przekroczywszy pewne maximum brutalnej siły, staje się bezskuteczną, gdyż napięcie umysłów ludności ruskiej, wywołane niesumienną agitacyą, nie sięga poza sferę istotnych jej interesów.

Jakkolwiek zaszły ubolewania godne wypadki nadużyć ze strony administracyi politycznej, były to jednak wypadki odosobnione, nie mogące dostarczyć podstawy do twierdzenia, jakoby akcya odporna ze strony ludności polskiej przekroczyła przy tych wyborach granice wolności i swobody wyborczej. Tem doniośléjsze ma dla nas znaczenie wczorajszy wynik wyborów w Galicyi wschodniej, gdzie pokazało się, że Ukraińcy tracą podstawę swej popularności wśród ludności, której widocznie przejadło się bezustanne podjudzanie i podburzanie umysłów.

Już w dzisiejszym numerze porannym naszego pisma zwróciliśmy uwagę, że „decydującym" momentem politycznym wczorajszych wyborów do Sejmu jest klęska konserwatystów. Twierdzenie nasze uzasadniamy następującem zestawieniem stanu posiadania stronnictw konserwatywnych w ubiegłym Sejmie z tym, jaki zdobędą w przyszłym.

Sejm nasz krajowy, jak wiadomo, składa się ze 161 posłów, w tej liczbie ze 149 posłów wybieranych, i 12 wirylistów (8 biskupów, prezes Akademii i trzech rektorów). Absolutna więc większość głosów wynosi wprawdzie 81, atoli zważywszy, że biskupi (5 rzym.-kat. i 3 gr.-kat.) zazwyczaj nie biorą udziału w walkach stronnictw, i że na 4 świeckich wirylistów, połowa (ze Lwowa) należy do demokratów, połowa (z Krakowa) do konserwatystów — więc za podstawę kombinacyj partyjnych przyjąć należy samych tylko posłów wybieranych, t. j. 149.

Otóż na tych 149 posłów posiadali dotąd w Sejmie krajowym konserwatyści zdecydowaną większość, bo 89 mandatów, podczas gdy wszystkie inne grupy poselskie, wraz z Rusinami, rozporządzały 60 głosami.

Obecnie, po zdobyciu zaledwie 25 mandatów z kuryi wiejskiej, i wobec tego, że z kuryi wielkiej własności konserwatyści wyjdą w liczbie 43, a z miast zyskają, w najlepszym dla siebie, a najgorszym dla demokratów razie, około 3 mandatów, — to utracić muszą konserwatyści dotychczasową większość w Sejmie, gyż rozporządać będą 71 głosami, a więc do większości braknie im trzech głosów. Jeżeli się zaś zważy, że w Izbie zazwyczaj więcej brakuje konserwatystów, niż demokratów, to rzeczą jest oczywistą, że konserwatyści utracą w przyszłym Sejmie stanowisko swoje dotychczasowe, jako większość, co wywołać musi daleko sięgające konsekwencye polityczne i zmieni fizyognomię Sejmu.

Od zupełnego pogromu ochronił konserwatystów względnie pomyślny dla nas, pod względem narodowym, wynik wyborów w Galicyi wschodniej.

Demokraci polscy wszystkich odcieni, wraz z ludowcami i z centrum, liczyć będą 57 mandatów, Rusini 21. W kwestyach więc, w których interes narodowy nie będzie grać roli, możliwą będzie w Sejmie większość demokratyczna 78 głosów przeciw 71. Demokracya z lewicy sejmowej, mimo wszelkich trudności, jakich w akcyi wyborczej doznaje, wejdzie do Sejmu prawdopodobnie bez nabytków, ale też bez strat, co uważać należy, wobec kuryalnej ordynacyi wyborczej, za wynik wcale pomyślny.

Na wszelki sposób przyszły nasz Sejm krajowy straci znaczenie twierdzy konserwatywnej, pomimo że w poprzednim okresie ustawodawczym większość jego do uchwalenia reformy wyborczej nie dopuściła.

Chorwacya przed burzą.

(Koresp. „N. Reformy")

Wiedeń, 25 lutego.

Jutro odbywać się będą w Chorwacyi wybory do Sejmu i już dziś przewidzieć można, że mimo niesłychanych gwałtów i presyi nowego bana bar. Raucha, skończą się wielką klęską rządu węgierskiego. Mandatami podzielą się głównie: partya Starcewicza i koalicya serbskochorwacka. Oba te stronnictwa zwalczają się wzajemnie z nadzwyczajną gwałtownością, ale niemniej gwałtownie dążą wspólnie do obalenia bar. Raucha. Ban starał się wyzyskać tę walkę między koalicyą a Starcewiczanami i połączyć się z pierwszą przeciw tym ostatnim, chociażby tylko na czas kampanii wyborczej, lecz otrzymał stanowczą odmowę. W tem odosobnieniu nie pozostało mu nic innego, jak gwałt przy pomocy aparatu rządowego. Zdaje się jednakże, że i ten środek zawiedzie, bo znawcy stosunków obliczają, że ban zaledwie kilku „unionistów", zwolenników ugody z Węgrami, zdoła wprowadzić do Sejmu — resztę członków, z wyjątkiem naturalnie pięćdziesięciu kilku wirylistów, stanowić będzie opozycyę i to opozycyę najzaciętszą.

Pokazało się przytem, że opozycya chorwacka w agitacyi wyborczej dorównuje banowi. W Chorwacyi urzędnicy stanowią 1/8 część wszystkich wyborców; rezultat wyborów leży więc w znacznej części w ich rękach. Otoż koalicya, zaraz po rozpisaniu wyborów, puściła w obieg arkusze, na których podpisani urzędnicy obowiązują się pod słowem honoru głosować na kandydatów opozycyjnych. Bar. Rauch zapóźno o tem się dowiedział i wydał tajny okolnik, przypominający rozporządzenie cesarskie z roku 1855, w którem wzywa urzędników, aby przy wyborach „zachowali się poprawnie". Poprawnem zaś, zdaniem bana, jest zachowanie się urzędnika tylko wtedy, jeżeli głosuje za kandydatem rządowym. Urzędnicy są innego zdania. W ubie-

---

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

20 (Ciąg dalszy.)

Na parterze pracował stolarz, wśród kupy wiórów, stosu desek gotując w trójnogim saganku na niskiej kuchence smrodliwe kleje i polítury. Nogi miał koszlawe, ręce po łokcie czarne, podartą w strzępy koszulę, ukazującą jego chude, zapadłe, obrośnięte gęstym włosem piersi.

Palił papierosy, rzucał na trocinami zasłaną podłogę niedopałki, kaszlał jak suchotnik, pluł i wymyślał ostatniemi słowami swoim czeladnikom, również obnażonym, obdartym, w przepoconych resztkach bielizny, nie myślącym o tem, gdzie rzucić płonącą zapałkę.

Tuż obok stolarza mieszkał szewc.

W jednej jedynej celi znajdowała się kuchnia, jadalnia, sypialnia, warsztat i uczelnia zapewno licznej rodziny. Przy oknie, wokół niskiego stolika, na zydlach siedzieli chłopacy i kuli zawzięcie w wyklepywane na kamieniach zelówki, z dymiącego pieca walił kłębami czad, pełzający po podłodze dzieciak, któremu nadeptano na nogę, darł się w niebogłosy, szewcowa kłóciła się z sąsiadką o klucz od strychu, sam zaś gospodarz tego piekiełka karcił pocięglem najstarszego syna zawzięcie, dogadując za każdem uderzeniem:

— Naści hyclu pliszki, naści hyclu papierosy, naści hyclu spacery po karbatach!!

Hycel wył, miotał się jak szalony, wierzgał nogami, nie mógł się jednak wyrwać z krzepkiej ojcowej garści.

Następne apartamenta zajmował krawiec wojskowy — „dla gospodinow oficerow na zakaz" —, Mordko Cyferblat.

Widać było mamę Cyferblatt iskającą na szabas swoje „bachures", które uciekały jej przez okno nagie, jak je Jechowa do życia powołał, z głębi zaś wydobywał się drżący tenor „zakrojszczyka", wyśpiewywającego wpółtęskną, wpółskoczną melodyę.

Mame mach mer a hassene
Mame mach mer, mach, mach, mach!...

Słowa te ginęły, rozpływając się niejako w głuchym harmidrze huczącego monotonnie hederu w rogu, tuż przy kuźni, gdzie kilka izb, względnie większych, najmowała też „paliciejskaja kamanda".

Tam kończono obiadowanie.

Smakosze trzymali jeszcze w rękach kawały baraniny, z której gorący tłuszcz ściekał im przez palce za rękawy, figlarze, młodsi, baraszkowali już, przewracając się wzajemnie na szare sienniki po narach, wzdłuż ścian, jakiś Wańka przypominał sobie odległą, ołomuniecką ojczyznę, rozciągał przeraźliwie fałszywą harmonię, starając się jej wrzaskliwe tony zagłuszyć własnym przyśpiewem, gdy poważny, siwiejący feldfebel, jak na prawdziwego dygnitarza przystało, po spożyciu darów bożych, moczył sobie w szafliku parujących mydlin swoje wielkie zbolałe nogi.

Z górnych pięter, mieszczących fabrykę pończoch Dreitipla, pracownię kwiatów sztucznych Saltzmana i farbiarnie Feierwera, wychylały się ciekawie głowy robotnic i robotników, przeważnie semickiego typu, śledząc z żywem zainteresowaniem przebieg rozgrywających się na dole scen i scenek.

Podwórze składało się z trzech części.

Na przedniej, brukowanej, stał właśnie drągal w czerwonej „na wypusk" koszuli i podtrzymując ręką dźwigany na głowie szaflik, wrzeszczał tęgim, donośnym głosem:

Sssachar marożżż!.. Sssachar marożżż!!!...

Po drugiej, pozbawionej bruku zupełnie, zrytej dołami, zasypanej gruzem, piaskiem, wapnem, słomą i sianem ze stajen pana podpułkownika, gdzie stały barvery, u których przywiązywano sprowadzanych do podkucia koni, szwędał się teraz handlarz uliczny, niski rudawy żyd, szukając jakiego geszeftu.

— Kupuje, kupuje, kupuje!... Andel, andel, andel, panowie!...

Trzecią część stanowił ogródek, a właściwie wydeptany placyk owalny, otoczony resztkami niegdyś zielonkowatych sztachetek, zadrzewiony licho i całkowicie oddany na pastwę drobiu pani porucznikowej, która nawet w pośrodku postawić kazała zbity z pak po tytoniu kurnik.

Oprócz tego do ogródka miała pretensyę i „kamanda".

Na paliki po ogrodzeniu wdziewano rozmiękłe buty, aby zwrócone podeszwami ku słońcu schły prawidłowo, nasadzano miedziane kotły kuchenne, z których resztki kasz i kapuśniaków ściekały mechanicznie na wyjałowioną ziemię; od akacyi do kasztana, od kasztana do klonu, trzech robaczywych trupów drzew, rozciągnięto sznury i na sznurach tych wieszano wszystką bieliznę, którą się prało w domu.

Wisiały tam zawsze różowe w paski „podsztanniki", rękawami na dół koszule wyszywane, mniej charakterystyczne „onucze" i czasem zabłąkany, niby orzeł między wrony, biały ze srebrnemi guzikami „kitel".

Gdy Kudralska ze swym towarzyszem wstępowała na terytoryum posiadłości Hersza Lawendy, w pośrodku ogródka produkowali się hecarze.

Koło fundowanego przez porucznikową kurnika, na kaczym pomiocie leżał wypłowiały dywanik, po dywaniku koziołkował się chudy drągal w opadających mu z bioder trykotach, przyglądali mu się stójkowi, kupa łobuziaków, gromadka gawiedzi, stolarz klął, szewc katował syna, hycel bity ryczał, „zakrojsztyk" się darł, Wańka fałszował na harmonijce, w hederze huczało, kowale kuli konie, „sacher inarożnyj" szedł o lepsze z chrypiącym od konkurencyi handlarzem, katarynka grała wrzaskliwie obertasa i jakiś wyrostek podsunąwszy się do akacyi, szarpał za sznury z bielizną, od czego „padsztanniki", koszule, onucze, wraz z „kitlem" miotały się konwulsyjnie.

Siusiulskiemu na widok tego istnego czarciego wesela aż serce przycupło gdzieś pod żebrem.

— Święty Antoni Padewski! żeby to człowiek służył w policyi, miał stanowisko takiego chociażby pomocnika komisarza, którego czasem wysyłają na rewizye sanitarne!... Ileżby tu on potrafił spisać protokułów!...

Taka go jakaś żywiołowa w dłoniach napadła świerzbiączka, że gwałtem musiał sobie przypominać, iż nie służy wcale w cyrkule, nie jest bynajmniej pomocnikiem komisarza, nie ma prawa do żadnego spisywania, jednem słowem, iż: nie każdy złodziej ma szczęście.

Porzucił też wnet marzenia, tembardziej, że ten jedyny wróbel w garści, jego dotychczasowa patronka energicznie zmierzała ku sieni, wiodącej jawnie do kancelaryi.

Szedł więc za nią skromny, potulny i drapał się po oślizgłych i po lepkich stopniach schodów, trzeszczących złowieszczo i uginających się pod jego nawet ciężarem zatrważająco.

Czuł jakiś smętek w duszy i może właśnie dlatego nie zoryentował się w położeniu „wydziałów" kancelaryjnych jak należy. Wprowadził swoją gospodynię do pierwszego na lewo pokoju.

Wchodziło się tam po schodkach w dół.

Koło bielonych ścian na ławach siedziała gromadka grubo podejrzanych interesentów, przy czarnym stole, koło lipowej szafki, zajmował miejsce pan urzędnik w towarzystwie rewirowego, z za jego pleców wyglądały dwie pary przebiegłych oczów innych jegomościów, a nieco na środku stał dorożkarz, mający dziwne jakieś pretensye.

— Co ja mam milczyć, za co ja mam milczyć?! Ja nie pies, ja swoje prawo znam!!...

Urzędnikowi brakło widocznie cierpliwości. Walił pięścią w stół.

— A ja tiebie gawariu małczat', sukin syn!... Małczat', a nie-to w mordu!...

— W mordę?!... Zaraz w mordę?!... Ho, ho!... Niechaj spróbuje, niechaj tylko... Ja do pana pułkownika!... (C. d. n.)

głą niedzielę zwołał z polecenia bar. Raucha radca sekcyjny Smiellar zgromadzenie urzędnicze, które jednak nie przyszło do skutku, ponieważ przybyło zaledwie... 13 uczestników.

Opozycyjne dzienniki chorwackie przepełnione są szczegółami o gwałtach bar. Raucha. — Najjaskrawszem może nadużyciem jego jest aresztowanie znanego przywódcy partyi chłopskiej dra Stefana Radicza, w którego programie mieści się postulat zupełnego oderwania Chorwacyi od Węgier. — W ten sposób partya chłopska pozbawioną została najlepszego i najpopularniejszego agitatora swego w czasie wyborów. Liczba podobnych aresztowań wogóle z każdym dniem wzrasta. Więzienia są wprost przepełnione „zdrajcami stanu".

W Garosnicy sporządzono z polecenia rządu fałszywą listę wyborczą, ale sekretarz gminy, Mikołaj Popowicz, nie chciał jej podpisać. Aresztowano więc Popowicza, poczem listę ogłoszono. Mimo, iż wybory odbywają się w takich warunkach, uważają powszechnie klęskę rządu za pewną. — Z 80 kilku wybranych członków, należeć będzie, jak przypuszczają, 60 do opozycyi, tak, że mimo wielkiej ilości wirylistów, oddanych zupełnie rządowi, stosunki w przyszłym Sejmie chorwackim nie będą dla bana korzestniejsze. — Wiryliści należą bowiem tylko nominalnie do Sejmu i nigdy prawie na posiedzenia nie przychodzą. Tylko w najrzadszych wypadkach, gdy chodzi o wyjątkowo ważne głosowanie, rząd ich mobilizuje, ale o tem, żeby stale brali udział w obradach i byli na posiedzeniach Sejmu obecni, mowy niema.

Ogólnie też sądzą, że burzliwe czasy dla Chorwacyi nie skończą się z przeprowadzeniem wyborów, lecz raczej z chwilą tą dopiero na dobre się rozpoczną. — Może już po pierwszych kilku posiedzeniach nowy Sejm chorwacki ponownie zostanie rozwiązany, a co potem przyjdzie, nikt dziś przewidzieć nie może. Ustąpienie barona Raucha, nowe wybory, albo też dyktatura jakiegoś generała — wszystko leży w obrębie możliwości. — Rząd węgierski przekonuje się dopiero teraz, jaki popełnił błąd, prowokując Chorwatów przez narzucenie węgierskiego „języka państwowego" w znanej ustawie kolejowej. Dziś nawet cofnięcie ustawy nie uspokoiłoby na nowo wzburzonych umysłów. Chorwaci bowiem zdecydowani są teraz wywalczyć sobie zupełną niezawisłość. Sz.

Z ruchu wyborczego.

Gorlice, 25 lutego. Jak już telegraficznie doniosłem, wybrany został posłem sejmowym z powiatu gorlickiego p. Władysław Długosz, właściciel dóbr i kopalń naftowych ze Siar. Na 182 wyborców głosowało 170, z czego po unieważnieniu 5 głosów, oddanych na p. Długosza, otrzymał tenże 95 głosów przeciw 70 głosom, oddanym na kandydata stronnictwa ludowego p. Mordawskiego. Wynik wyborów zasługuje z wielu względów na uwagę. — Przedewszystkiem oznacza on rozbicie partyi p. Stapińskiego w naszym powiecie na dwa obozy, z których jeden wyłamał się z pod solidarności partyjnej już przedtem, kiedy chodziło o ustalenie kandydatury na okręg gorlicki. Ważnym też czynnikiem, a nawet decydującym był stosunek Rusinów do ludowców w naszym powiecie. Rusini, rozporządzający 55 głosami, do ostatniej chwili podtrzymywali pozornie kandydaturę moskalofila Cieślaka na to, aby w decydującym momencie przechylić szalę na niekorzyść kandydata p. Stapińskiego. Miał to bowiem być odwet za zeszłoroczny wybór do parlamentu ks. Męskiego przez ludowców przeciw Cieślakowi, który, jak wiadomo, przepadł przy ściślejszym wyborze, dzięki osobistej ingerencyi p. Stapińskiego. Także zwolennicy ludowców wśród inteligencyi gorlickiej użyczyli swego poparcia p. Długoszowi, zrażeni do p. Stapińskiego jego bezwzględnością i samowolą, z jaką narzucił wyborcom wiejskim wbrew ich woli kandydaturę p. Mordawskiego przeciw kandydaturze p. Długosza, który wówczas oświadczył gotowość wstąpienia do stronnictwa ludowego. Za p. Długoszem przemawia jeszcze i ta okoliczność, iż jest on jedynym posłem gorlickim, który będzie miał zaufanie ludności całego powiatu gorlickiego, będącego dotychczas wobec działalności ks. Pastora, bez rzecznika swoich interesów w parlamencie i Sejmie. Na niego też głosowali wszyscy księża polscy (ks. Pastor głosował na ludowca), Rusini (54), oraz wyborcy czterech „wsi Stapińskiego" Łużny, Dominikowic, Moszczeniey i Kobylanki.

W Rzeszowie, dnia 23 b. m., za inicyatywą komitetu miejskiego, odbyło się zgromadzenie wyborcze przy udziale przeszło 300 osób ze wszystkich warstw społecznych. Mowę kandydacką wygłosił burmistrz miasta Rzeszowa i dotychczasowy poseł na Sejm krajowy, dr Stanisław Jabłoński, oświadczając, że kandyduje jako narodowy demokrata. — W dłuższem przemówieniu skreślił obecną sytuacyę polityczną i obszernie omówił program stronnictwa narodowo-demokratycznego i jego postulaty na każdem polu. Po kilku interpelacyach, zgromadzenie uchwaliło kandydaturę dra Stanisła Jabłońskiego.

Brody, 25 lutego. W uzupełnieniu telegramu o wyniku dzisiejszych wyborów z IV kuryi donoszę, że wybory zupełnie spokojnie przeszły. Dr Dudykiewicz dostał 83, Kornella 53, jeden głos był unieważniony, a p. Haładewicz, który z początku kandydował, wstrzymał się od głosowania. Twierdzą, że gdyby p. Haładewicz nie był cofnął kandydatury, miałby 80 głosów, przyszłoby więc do ponownych wyborów. Radość z wyniku wyborów była wielka, stronnicy dra Dudykiewicza na rękach zanieśli go z domu starostwa do domu narodnego.

Syoniści pracują również. Dziś wygłasza mowę kandydacką dr Braude, z nim przyjechał także poseł Stand. Agitacya silna, ale bezskuteczna wobec ogólnej sympatyi, jaką się p. Sala cieszy. Kandydat syonistyczny upaść musi. Zdaje się, że i syoniści nadziei wielkiej nie mają, chcą tylko wiedzieć, ile głosów ich kandydat mieć może przy jawnem głosowaniu.

Z za oceanu.

(Wiec w sprawie gwałtów pruskich. — Odezwa Polaków do kongresu i rezolucya Batesa. — Wzorowa kolonia polska. — Przesilenie ekonomiczne.

Obywatele polscy w mieście Erie, w stanie Pensylwania, urządzili w parafii polskiej św. Stanisława masowy wiec, celem zaprotestowania przeciwko ostatnim gwałtom pruskim. Wybitne osobistości polskie i amerykańskie przemawiały na wiecu i potępiły w dosadnych słowach całą politykę rządu pruskiego wobec Polaków w dziedzinie szkolnej, politycznej i ekonomicznej. Przemawiali najpierw mowcy polscy w języku polskim, a następnie angielskim, po nich zaś mowcy amerykańscy, którzy zapewnili Polaków o swojej sympatyi dla ich sprawy, a licznych obywateli amerykańskich, przybyłych na wiec, wezwali do solidarnego potępienia gwałtów pruskich. Uchwalono w tym duchu rezolucyę i wezwano p. Batesa, przedstawiciela Pensylwanii w kongresie Stanów Zjednoczonych, ażeby rezolucyę ową przedłożył kongresowi. Egzemplarze jej wysłano także na ręce prezydenta Unii, Roosevelta i członków kongresu.

Na szczególną uwagę — pisze „Polak w Ameryce" — zasługuje głos i mowa wybitnego obywatela niemieckiego pochodzenia, który ogólną wyraził sympatyę wszystkich inteligentnych i uczciwych obywateli niemieckich dla pokrzywdzonych Polaków i ich sprawy. Protest też, o którym wspominaliśmy, że wysłano do Waszyngtonu, podpisali nietylko wybitni obywatele polscy i amerykańscy, ale także i niemieccy, o ile nie byli pruskimi hakatystami.

W myśl uchwał wiecu przedstawiciel stanu Pensylwania w kongresie Bates za zgodą prezydenta Izby Cannona przedłożył Izbie reprezentantów następującą rezolucyę: „Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, zebrana w kongresie, uchwaliła w uznaniu stałej wierności Polaków w Ameryce dla rządu swej przybranej ojczyzny, wyrazić Polakom w Prusach swą sympatyę i swe najlepsze życzenia w ich usiłowaniach około zachowania prawa własności w tem państwie".

Uzasadniając swój wniosek, wygłosił Artur Bates mowę, w której powiedział pomiędzy innemi: „Ten dzielny, bohaterski naród polski zawsze wzbudzał podziw w całej ludzkości. Uznajemy lojalność Polaków w Ameryce i ich przywiązanie do nas i do naszych instytucyj. Przywiązanie to sięga wstecz do czasów naszej wojny o niepodległość, gdy Kościuszko i inni dzielni mężowie ujęli się za naszą sprawą i zdobyli sobie sławę na amerykańskich polach bitew. Wdzięczność nasza i proste poczucie ludzkości wywołały dziś objawy sympatyi ze strony narodu amerykańskiego. Jest to tak, jak gdyby mężowie z przed stu lat, którzy walczyli w obronie wolności dla Ameryki, wzywali mężów dzisiejszego pokolenia, aby nie pozostawali głuchymi na ten głos ofiar ucisku". Podczas tej mowy, często oklaskiwanej, członkowie ambasady niemieckiej opuścili chyłkiem lożę. O uchwale kongresu w tej sprawie nie mamy jeszcze wiadomości.

Jak błogie owoce wydać mogą usiłowania patryotycznych jednostek, świadczy szybki rozwój kolonii polskiej w Central Falls dzięki zabiegom tamtejszego proboszcza, ks. Klugiera, tudzież nauczyciela p. Krawczyka. Parafia polsko-katolicka powstała tam w lipcu 1906 r., a już we wrześniu następnego roku otwartą została szkoła polska, do której uczęszcza przeszło 70 dzieci. Równocześnie powstał stały teatr amatorski, posiadający własną salę, w której odbył się w przeciągu kilku miesięcy cały szereg przedstawień. Wreszcie w styczniu b. r. powstał w Central Falls „Sokół", do którego przystąpiło zaraz 30 druhów i druhin. Oczywiście kolonia polska, rządząca się w ten sposób, musi być ostoją ruchu narodowego.

W sprawie przesilenia ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych donosi „Polak w Ameryce" z New Bedford w stanie Massachusets: Jedna z największych fabryk wyrobów bawełnianych: „Wamsuta Mills Comp." zredukowała czas pracy do czterech dni w tygodniu. Poprzednio zrobiły to inne fabryki, tak, że większa połowa fabryk jest czynną 4 dni w tygodniu. Wskutek złych stosunków fabrycznych najbardziej ucierpieli Polacy, gdyż o ile latem byli najwięcej pożądanymi, o tyle na zimę są wyrzucani za najdrobniejsze przewinienie.

Kronika.

Kraków, 26 lutego.

Kraków w cyfrach. Wyszło z druku sprawozdanie miejskiego biura statystycznego za czas od 9 do 15 lutego b. r. Podług wykazów tego sprawozdania, w czasie tym Kraków liczył 105.912 mieszkańców, w tem 6049 załogi wojskowej. Małżeństw w tym tygodniu zawarto 28; urodzin było 55 (w tem chłopców 32, dziewcząt 23; skonów 64, bez obcych tylko 42.

Rachunki roczne m. Krakowa. Stosownie do przepisu ustawy, zamknięcie rachunków funduszów gminy m. Krakowa, oraz funduszów pod zarządem gminy zostających za rok 1905, złożone jest do publicznego przeglądu przez dni 14, od dnia 26 lutego b. r. do nia 10 marca b. r. włącznie, a mianowicie w dni powszednie od godziny 9 rano do 2 po południu, zaś w niedziele i święta od godz. 11 do 12 przed południem w miejskiem biurze prezydyalnem (magistrat, I piętro, wejście schodami od kościoła Franciszkanów). Spostrzeżenia należy wnosić w wyż zakreślonym terminie do sekretaryatu prezydyum magistratu.

Sprzedaż taniego mięsa. Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że sprzedaż mięsa pośledniejszego gatunku, wykonywana dotychczas na placu Matejki, przeniesioną została z dniem 24 lutego b. r. na odpowiednio urządzony plac targowy w ulicy Słowiańskiej od strony ulicy Krowoderskiej. — Zarazem nadmienia magistrat, iż wyznaczone godziny sprzedaży mięsa pośledniejszego na placach targowych, obowiązują także co do sprzedaży tego mięsa na nowo wyznaczonem stanowisku w ulicy Słowiańskiej.

Z uniwersytetu. Pani Janina z Dłuskich Zubrzycka z Krakowa otrzymała dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Z teatru miejskiego. Nazwisko Roberta Bracco znanem jest w Polsce przeważnie jako autora lekkich komedyj. Publiczność krakowska pamięta zaś przedewszystkiem zeszłoroczny sukces „Cierpkiego owocu" — który się doczekał dziesięciu przedstawień. Bracco poświęcił się jednak w ostatnim czasie komedyi seryo, opartej na psychologicznej analizie uczuć. Do tej kategoryi twórczej Bracca należą: „I fantasmi", dramat w 4 aktach, oraz „Piccola fonte" (Źródełko), które scena krakowska wystawia w najbliższą sobotę.

Odczyt. W piątek 28 b. m. prof. Michał Rostworowski wygłosi w auli uniwersytetu o godzinie 6 wieczorem odczyt na temat: „Konwencya haska w sprawach rozwodowych i separacyjnych z 12 czerwca 1902 r."

Z karnawału. Zabawa taneczna „Ogniska" nauczycielskiego krakowskiego, jaka się odbyła w niedzielę, zapisze się na długo w pamięci jej uczestników miłemi wspomnieniami. — W pięknie zielenią przybranych salach własnego lokalu zgromadziło się około 150 osób, tak ze sfer nauczycielstwa ludowego i szkół średnich, jako też z szerokich kół obywatelskich. Do niezwykłego powodzenia i świetności zabawy, żywej i ochoczej równie jak poprzednie, przyczyniła się w dużej mierze doskonała orkiestra smyczkowa, oraz doskonałe prowadzenie tańców przez p. Gruszczyńskiego. Kotylion z 10 figurami, walc konkursowy, walc serpentynowy i inne tańce swem pięknem przeprowadzeniem i pomysłowością wzbudzały szczery podziw. Komitet zabawowy wywiązał się ze swego zadania jak najlepiej i ku ogólnemu zadowoleniu uczestników zabawy.

Resursa urzędnicza urządza w bieżącym karnawale jeszcze dwie zabawy taneczne, a mianowicie: w sobotę 29 b. m. i we wtorek 3 marca. Obydwie zabawy mają już zapewnione powodzenie.

W sprawie ruchu na kolejach galicyjskich. W Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie rozpoczęły się prace nad zebraniem materyału, który ma być następnie we formie wniosków przedłożony najbliższemu posiedzeniu państwowej Rady kolejowej. Wszyscy interesowani, a w szczególności kupcy i przemysłowcy, mogą swe życzenia, dotyczące spraw ruchu kolejowego, przedstawić najdalej do końca marca b. r. ustnie lub pisemnie w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

O odzież dla ubogiej szkolnej młodzieży. Otrzymujemy następującą odezwę: Na początku bieżącego roku szkolnego napływało do zarządu Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" w Krakowie dużo podań z prośbą o ubranie. Że jednak Towarzystwo, licząc zbyt mało członków, nie rozporządza pieniężnymi środkami o tyle, aby starczyły na pokrycie licznych potrzeb tych biedaków, powstała w łonie zarządu myśl zbierania zużytej odzieży, którą zawsze chętniej ktoś ofiaruje, aniżeli grosz gotowy. Dotąd zebrano 64 sztuki różnego ubrania, przybliżonej wartości 200 kor. Taki, jak na początek, obfity plon, pozwala mieć nadzieję, że gdy sekcya „Rozdawnictwa ubrań", zasilona pracą większej liczby osób, czynność swą rozwinie, będzie można tą drogą dużo dobrego uczynić. Projektowane jest obejście wszystkich firm krawieckich i handlii z ubraniem i bielizną, celem zbierania datków w naturze na cel powyższy. Zarząd Towarzystwa zwraca się więc z prośbą do pp. kupców i właścicieli firm kupieckich w Krakowie, aby raczyli przygotować albo nadesłać co kto może. Ubrania studenckie, jakiś wybrany towar, resztki materyałów i t. p. — Dary takie można nadsyłać pod adresem przewodniczącej sekcyi p. E. Malarskiej, ul. Stachowskiego l. 12. Że tej „nędzy studenckiej" jest w naszem mieście aż nazbyt wiele, wskazuje również na to zamierzona ankieta Towarzystwa „Kolonii wakacyjnych". Piekącą jest sprawa zaradzenia tej nędzy, niechaj więc każdy, w miarę możności, przyłoży rękę do zbożnego dzieła.

Dary dla ochronek. Z okazyi jubileuszu cesarskiego ofiarowały podmiejskie gminy: Półwsie i Zwierzyniec po 1.000 koron na budowę wspólnej ochronki. Składając ofiarnym reprezentacyom tych gmin podziękowanie, miejscowy „komitet ochronkowy" uprasza wszystkich, których wzrusza dola opuszczonego dziecka, o nadsyłanie choćby i najskromniejszych datków, lub też o przystąpienie do Towarzystwa (1 kor. kwartalnie). Zgłoszenia i datki przyjmuje skarbnik komitetu p. Jan Wojtyga w Półwsiu Zwierzynieckiem.

Listy gończe. Przed kilku dniami wyjechał z Krakowa, w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie za Ocean, niejaki Jan Horowitz, syn przedsiębiorcy. Po jego wyjeździe okazało się, że młody ten człowiek porobił nadużycia z wekslami na szkodę kilku osób i kilku firm. Między innemi zgłosiła się do tutejszej dyrekcyi policyi jedna z instytucyj finansowych, z doniesieniem, że zbiegły Horowitz nadużył jej zaufania na kilka tysięcy koron.

Wobec tego za Horowitzem rozesłano listy gończe.

Nieletni włamywacz. Wczoraj aresztowano w Podgórzu 14-letniego wyrostka, Samuela Gerstenfelda, rodem z Krakowa, który korzystając z nieobecności p. R. Hautowej, zamieszkałej w Podgórzu przy ulicy Kalwaryjskiej, wtargnął dobranym kluczem do jej mieszkania i rozpoczął plądrowanie. Pootwierał szafy, kufry i komody, poszukując za pieniądzmi. Gdy gotówki nie mógł znaleść, przygotował sobie prześcieradło, aby zapakować doń garderobę. Na czynności tej zastały go wracające do domu dzieci. Gerstenfeld schował się pod łóżko i nakrył suknią. Mimo to dzieci spostrzegły złodzieja i poczęły wołać o pomoc. Sąsiedzi schwytali rzezimieszka i oddali w ręce policyi. Znaleziono przy aresztowanym 16 kluczy rozmaitego kalibru, służących mu do otwierania mieszkań.

Kradzieże węgli w Płaszowie. Kradzieże węgli na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów należą do codziennych zdarzeń i mimo częstych wypadków, jakim ulegają amatorzy węgla kolejowego, śmiercią nieraz pod kołami pociągów okupując swą śmiałość, władze dotąd nie poczyniły dostatecznych kroków, aby raz położyć tamę tym masowym kradzieżom. Gdy chłopak nie ma co w domu robić, a pracować nie ma ochoty, idzie „na Płaszów" na węgle, gdyż to popłatniejsze od sprzedawania zapałek i czernidła. Również groźnymi są amatorowie węgla złożonego w Płaszowie czy to na placu kolejowym, czy też w wagonach. I tak wczoraj znowu stróż kolejowy w Płaszowie, Antoni Wójtowicz, spostrzegł na placu kolejowym nieznanego mężczyznę, który ze spokojem zrzucał sobie do kosza węgle z t. zw. „lory", stojącej przed magazynem kolejowym. Mimo oporu, udało się oddać amatora węgli w ręce policyi. Aresztowany, zrazu podał, że nazywa się Michał Flaga, i mieszka w Ludwinowie. Znaleziono przy nim skradzioną tak zwaną „mufę" do ogrzewania wagonów wartości 20 koron. Flaga w drodze do biur policyjnych wyrwał się agentowi i począł uciekać. Udało się jednak przytrzymać go i odprowadzić do aresztów policyjnych w Podgórzu, gdzie stwierdzono, że nazywa się Sebastyan Woźnica i był już kilkakrotnie za kradzieże karany. Odstawiono go do sądu karnego.

Również aresztowano wczoraj 14-letniego Jakóba Mazurka z Płaszowa, gdy na stacyi Podgórze-Płaszów kradł węgle. Aresztowany przyznał się, że wyprawy na węgle w Płaszowie urządza często wspólnie z licznymi towarzyszemi.

Z kraju.

Z Czernichowa piszą nam: Dnia 24 b. m. odbył się w Czernichowie bal, urządzony staraniem tutejszych robotników. W salach względnie dość szczupłych — zresztą mile przystrojonych — zebrało się liczne towarzystwo. Zabawa przeciągnęła się do białego rana przy dźwiękach muzyki wiejskiej — zabawa tak przyjemna, tak wesoła i tak sympatyczna, jakiej się nawet nie spotyka w wyższych sferach. I tutaj co prawda nie brakło na tej zabawie, wśród tego ludu, nikogo. Był i pan wyfraczony, i pani strojna w jedwabie, wreszcie byli na niej uczniowie tutejszej szkoły rolniczej. Gospodarze podejmowali gości z widoczną szczerością i przyjaźnią, to też odniesiono jak najlepsze wrażenie. Dochód przeznaczony na odmalowanie kościoła parafialnego.

Krynica. Dnia 22 lutego b. r. urządził tutejszy „Sokół" wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z produkcyami gimnastycznemi. Program wieczorku dobrany był odpowiednio i obejmował zarówno popisy gimnastyczne przez druhów „Sokoła" wykonane, jak produkcye wokalne i muzykalne. Po wyczerpaniu programu licznie zebrana publiczność bawiła się do rana. Do poloneza, prowadzonego przez zastępcę prezesa „Sokoła" D. Albinowskiego stanęło 52 par. Czysty dochód, wynoszący 80 koron, przeznaczono na budowę sokolni.

Sukces moralny wieczorku był niezwykły, a program wypadł nadspodziewanie dobrze i zjednał ogólne uznanie dla młodego, zaledwie jeden rok istniejącego „Sokoła".

Konkurs. Z Wadowic proszą nas o zamieszczenie następującego ogłoszenia: Celem pozyskania oryginalnego pomysłu artystycznego na dyplom honorowy dla odznaczonych wystawców rozpisuje komitet byłej wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach konkurs do końca marca 1908 r., podając następujące warunki: Dyplom ma mieć tekst: „Komitet wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach z r. 1907 przyznaje.... (firma lub nazwisko) niniejszy dyplom honorowy za... — Wadowice, we wrześniu 1907. Nastąpią podpisy prezesa, wiceprezesów, dyrektora. — Dyplom ma posiadać format 45 X 55 cm i być wykonany w 3 barwach; ma posiadać w rysunku alegoryę i emblemata przemysłu i rolnictwa, jakoteż herb miasta Wadowic, a słowa „Dyplom honorowy" mają być ozdobniej napisane i wydatniejszą barwą. Za najlepszy projekt przeznacza się 50 koron. Sąd konkursowy stanowić będą pp. art.-mal. Beer i Dobrodzicki i delegaci komitetu, inżynierowie Kłębkowski i Pruszyński z prezesem hr. Bobrowskim na czele. Prace z zapieczętowanym adresem uprasza się nadsyłać do d. 1 kwietnia na ręce inżyniera Kazimierza Kłębkowskiego w Wadowicach. Za komitet: F. Pruszyński, I wiceprezes. K. Kłębkowski, dyrektor.

Ze Sułkowic piszą nam: Staraniem grona nauczycielskiego szkoły ludowej i szkoły zawodowej w Sułkowicach odbył się w niedzielę dnia 23 b. m. w sali szkoły ludowej wieczorek patryotyczny. — W pięknie udekorowanej sali zebrało się sporo inteligencyi miejscowej, zamiejscowi goście nie przybyli z powodu fatalnej pogody. Na program złożył się odczyt z historyi martyrologii naszej, opracowany i wygłoszony przez profesora szkoły zawodowej, p. A. Gutkowskiego, produkcye fortepianowe (utwory patryotyczne) znakomicie odegrane przez nauczycielkę p. Dobrzańską: chór uczniów szkoły zawodowej pod batutą p. Stanaszka odśpiewał kilka pieśni patryotycznej bardzo dobrze; deklamacya uczniów (wyjątek z „Dziadów" A. Mickiewicza) i nadprogramowa wyborna deklamacya 5-letniego Adasia Tyrowicza. W sztuce patryotycznej „Matka żyje", którą bardzo składnie odegrali amatorzy z grona nauczycielstwa ludowego w Sułkowicach i z grona uczniów szkoły zawodowej, na szczególną wzmiankę zasłużyła wyborna gra panny M. Bibówney i p. F. Ruska. — Wielkie uznanie należy się aranżerom tego wieczorku za starania, jakie podjęli w tym kierunku i życzyć, aby rozbudzoną została ospałość prowincyonalna tutejszych mieszkańców.

Zagadkowy wypadek. Nasz korespondent z Przemyśla donosi:

Dnia 23 b. m. około godziny 4 nad ranem maszynista pociągu jadącego z Nowego Zagórza do Przemyśla zauważył, że obok zaspy śniegowej przy torze jest przerwany drut, a ze śniegu sterczą nogi człowieka. Zatrzymał więc pociąg, a ze śniegu wydobyto człowieka ze skaleczoną głową, nieprzytomnego. Ocucony opowiedział, że jechał poprzednim pociągiem w wagonie, w którym wraz z nim siedziało 4 robotników z Borysławia. Ci częstowali go wódką, po której wypiciu utracił przytomność. Co dalej się z nim działo, nie wiedział. Miał przy sobie 54 koron i zegarek srebrny z łańcuszkiem. Tych, przyszedłszy do przytomności, nie znalazł.

Zachodzi więc podejrzenie, że rabusie odurzywszy go wódką, obrabowali go, a następnie wyrzucili z pociągu. Ze śladów przy torze znalezionych wnosić należy, że ten z rabusiów, który obrabowanego wyrzucał, wypadł z nim razem. Odkryto bowiem na śniegu ślady drugiego człowieka, wiodące do następnej stacyi. Tam ślad się skończył, ale zato widziano tam człowieka obcego, który wsiadał do pociągu jadącego w kierunku Przemyśla. Śledztwo zapewne wyjaśni tę ciemną i zagadkową sprawę.

Defraudacya. Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Trembowli: J. Klarer, pomocnik kancelaryjny w tutejszym sądzie, popełniwszy wiele oszustw, fałszowań weksli i malwersacyj, uciekł w niewiadomym kierunku. Suma zdefraudowanych pieniędzy przenosi kwotę 20.000 koron. Ofiarą padli przeważnie mieszczanie i chłopi z naszego powiatu, a przytem i radca tutejszego sądu, p. Józef Kuntze. Za oszustem rozpisano listy gończe, niestety, zdaje się, za późno.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy Chochołowie (powiat Nowy Targ) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Chochołów. Miejscowy okręg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będzie gmina Chochołów, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Dzianisz, jako też gmina Witów. Urząd pocztowy w Chochołowie połączony będzie z siecią pocztową zapomocą codziennego posłańca pieszego z urzędem pocztowym w Czarnym Dunajcu.

Podjęcia ruchu dyrekcyi kolei państwowej ogłasza: Na szlaku Nadwórniańskie przedmieście-Szeparowce-Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych podjęto napowrót ogólny ruch pociągów. Na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż podjęto ruch pociągów towarowych.

Ze świata.

Z Warszawy. (Nowy generał-gubernator wojenny. — Nowe pismo rosyjskie. — Aresztowanie handlowców. — Zrabowanie kasy kolejowej w Końskich).

— Czasowym generał-gubernatorem warszawskim i naczelnikiem „ochrany" wojskowej mianowany został w miejsce generał-lejtnanta Olchowskiego, generał-major Ołochow.

— Liczne dotychczas próby wydawania w Warszawie drugiego pisma codziennego w języku rosyjskim, oprócz „Warszawskiego Dniewnika", nie odstraszyły przedsiębiorców prasowych. Obecnie ma znowu zacząć wychodzić „Warszawskij Gołos", który będzie organem „bezpartyjnym, postępowym".

Wśród tutejszych kół biurokratycznych obiega pogłoska, że redaktorem „Warszawskiego Dniewnika" na miejsce Timanowskiego, ma być mianowany redaktor warszawskiego komitetu statystycznego prof. Jesipow.

— Policya skonfiskowała broszurę p. t.: „Sprawa Dobrodzickiej".

— Policya aresztowała wczoraj kilkudziesięciu handlujących zegarkami, przyborami zegarmistrzowskiemi i galanteryą metalową, bądź właścicieli sklepów, bądź kantorów w mieszkaniach. Liczba aresztowanych, u których przedtem dokonano rewizyi w sklepach i kantorach, wynosi pół setki. Chodzi tu podobno o handel biletami loteryjnemi i wysyłanie losów do cesarstwa. Inni znów wymieniają handel tanią galanteryą; przypuszczenie to jednak jest mniej uzasadnione. Wszystkich aresztowanych osadzono tymczasowo przy cyrkułach. Aresztowania te wywarły w kupieckich kołach Warszawy wielkie wrażenie.

— Z Końskiego donoszą, że w poniedziałek o godzinie 4 po południu trzech uzbrojonych w rewolwery ludzi napadło na kasę towarową stacyę Końskie odnogi ostrowieckiej kolei nadwiślańskich. — Zrabowali gotowizną 1.752 rubli 32 kopiejek i umknęli bezkarnie.

Raut u ministra skarbu. Z Wiednia donoszą: U ministra Korytowskiego i jego małżonki odbył się wczoraj wieczór na cześć członków komisyi budżetowej i komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego. — Z zaproszenia skorzystali posłowie wszystkich stronnictw. Przybyli socyaliści dr Renner i dr Diamand, ludowiec Łuszczkiewicz, wiceprezes klubu ruskiego Wassilko, dalej posłowie Staniszewski, Zarański, Niezabitowski, dyrektor kancelaryi cesarskiej Schiessl, dyrektor dóbr cesarskich Hertek, prezydent ministrów Beck, prawie wszyscy ministrowie, generalicya, dygnitarze państwowi, urzędnicy ministeryalni. Z Polaków, oprócz ministra Abrahamowicza, przybyli członkowie Izby panów Jędrzejowicz i hrabia Wodzicki, marszałek Rady powiatowej lwowskiej, p. Leopold Baczewski, szefowie sekcyjni Jorkasch i Kniaziołucki, radca ministeryalny Gałecki, radcy sekcyjni dr Adam Bieńkowski i Łoziński, radca rządu dr Ankwicz. — Gospodarstwo podejmowali gości ze staropolską gościnnością.

O „Kujawiaka" Konopnickiej. Policya berlińska przesłała wydawcy i redaktorowi „Dzien. Berlińskiego", p. Fr. Krysiakowi, mandat karny na 30 marek za to, że jako przewodniczący ostatniej uroczystości Mickiewiczowskiej w Berlinie nie zabronił pani Laurze Pytlińskiej wygłoszenia ponad program prześlicznego „Kujawiaka", utworu jej matki, Maryi Konopnickiej, dodanego przez deklamatorkę z wdzięczności za oklaski. Dalej za to, że pozwolił, iż żywy obraz, którym obchód się zakończył, nie był urządzony w dozwolonej formie. Przeciw mandatowi założył p. Krysiak protest i wniósł o rozstrzygnięcie sądowe.

Katastrofa na kolei. Jak donosi komunikat generalnej inspekcyi kolei państwowych, pociąg osobowy, dążący z Linzu do Selzthal, wykoleił się i spadł z nasypu pomiędzy Ardning a Selzthal. Katastrofę spowodowało obsunięcie się nasypu skutkiem długotrwałego deszczu. Pociąg składał się z maszyny i sześciu wagonów, a wiózł tylko 15 podróżnych. Maszynista spostrzegł, że szyny toru wiszą w powietrzu i natychmiast puścił w ruch wszystkie hamulce, jednakże skutkiem silnej pochyłości nie zdołał zatrzymać pociągu, który runął z wysokości 30 metrów. Maszynista był na tyle przytomny, że po upadku wypuścił z maszyny parę i w ten sposób zapobiegł wybuchowi. Palacz stracił życie na miejscu, maszynista i czterej konduktorowie odnieśli lżejsze rany; trzej podróżni zostali ciężko zranieni, reszta wyszła cało z katastrofy.

Ze stowarzyszeń.

Towarzystwo szkoły ludowej. Przy uroczystości zaślubin p. J. C. w Jaśle zebrała Ludka Magierówna z Bobowej 17 koron na dochód Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie.

Wydział Towarzystwa fotografów amatorów zaprasza członków na demonstracyę obrazów w projekcyj „Widoki z Tatr, która odbędzie się w lokalu Tawarzystwa dnia 28 lutego b. r., t. j. w piątek o godzinie pół do 7 wieczorem. Członkom przysłuża prawo wprowadzenia gości. Wstęp od osoby wynosi 20 hal.

„Ognisko" w Wiedniu. Na walnem zgromadzeniu „Ogniska" w Wiedniu dnia 19 b. m. wybrano następujący wydział: Prezydyum: prezes Kazimierz Sawicki, wiceprezes Józef Duda, sekretarz Wiktor Proszowski, skarbnik Karol Kisza. Członkowie wydziału: Jan Maniecki, Władysław Trybowski, Paweł Kożdoń, Jan Bańkowski, Maryan Lorentski, Roman Tenner, Józef Artymowicz, Jan Pindor.

Zmarli.

Janusz Bednarski, uczeń VII klasy gimnazyum św. Jacka, syn dyrektora tegoż gimnazyum, zmarł po krótkiej chorobie w dniu 25 b. m. przeżywszy lat 16. W przeciągu kilku tygodni po raz drugi ciężka strata spotyka zasłużonego dyrektora, któremu zabójcza choroba zabrała drugiego syna w kwiecie młodzieńczego wieku. Ciężko dotkniętym podwójnym ciosem rodzicom, towarzyszy powszechne współczucie.

Dr Roman Ławrowski, adwokat, zmarł przed kilku dniami we Lwowie.

Z notaryatu. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Waleryana Krawczyńskiego w Krzeszowicach dla Mszany Dolnej i Zygmunta Grechowicza w Nisku dla Wojnicza.

Składki. Z wygranej pretensyi złożyła M. F. za pośrednictwem dra P. G. 10 K na gimnazyum polskie w Białej i 10 K na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Upiory" (pierwszy gościnny występ p. Karola Adwentowicza, artysty teatru lwowskiego).

We czwartek: „Eirene" i „Jeńcy".

W piątek: „Mąż męczennik".

W sobotę: „Źródełko", sztuka w 4 aktach Roberta Bracco (występ K. Adwentowicza).

W niedziele po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Źródełko" (występ K. Adwentowicza).

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We czwartek wykład dra Filipa Eisenberga: „O życiu" (co to jest choroba? — o istocie, zadaniach i granicach wiedzy lekarskiej).

W piątek wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" (literatura polska średniowieczna).

Z kalendarza. We czwartek 27 lutego: Aleksandra b. i Małgorzaty z Kort.; w piątek 28 lutego: Juliana i Fortunata mm.; w sobotę 29 lutego: Romana op. w. i Teofila m.

Wschód słońca 27 lutego o godzinie 6 min. 30, zachód o 5 m 15; długość dnia 10 godzin min. 45.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 lutego termometr doszedł od + 0·6 do + 2·8 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 26 lutego o godz. 7 rano stan barometru 736·7 mm., termometru — 2·8 C.; cisza.

Reduta prasy.

Przygotowania do wielkiej zabawy niedzielnej, która nietylko dla Krakowa, ale i dla dalszych okolic będzie prawdziwym „wypadkiem dnia", mają się ku końcowi. Z dniem dzisiejszym komitet zakończył rozsyłanie zaproszeń i nowych zgłoszeń przyjmować nie może, gdyż mimo znacznego rozszerzenia lokalu balowego, wydawanie biletów musi już być ograniczone. Uwzględnione mogą być tylko zgłoszenia z poza Krakowa, które nadchodzą ciągle w znacznej liczbie, zwłaszcza od osób z Królestwa Polskiego. Bilety wydawać będą panie komitetowe od jutra w biurze komitetu w hotelu Pollera (pokój nr. 4) za zwrotem zaproszeń, w godzinach na zaproszeniach wymienionych. Bilety na galeryę tym, którzy się pierwsi zgłosili — we czwartek i piątek tamże, tylko po południu, od godz. 4 do 6.

Ponieważ, jak na każdej tego typu zabawie, kontrola musi być bardzo silnie przestrzeganą, komitet zawiadamia, że publiczność, posiadająca bilety galeryjne, nie ma wstępu na salę. — Osoby zatem, posiadające bilet na galeryę, a pragnące mieć udział w reducie, winny posiadać oprócz biletu galeryjnego, także bilet wstępu na salę i oczywiście być ubranemi tak, jak publiczność na sali (a zatem panie: domino, kostyum, lub też „tête coifée", — panowie: fraki).

Uczestnicy reduty, którzy zechcą udać się na galeryę, mogą naturalnie każdej chwili powrócić na salę, za okazaniem biletu. Z tego powodu komitet prosi usilnie, aby uczestnicy reduty zachowali przy sobie bilety przez cały czas trwania zabawy.

Jak wspomniano, lokal został znacznie rozszerzony, przez ustawienie wielu stołów w salach dolnych restauracyi i otwarcie gabinetów na piętrach. Włączono też do restauracyi dwa pokoje nad gabinetem, nie należące do restauracyi. Stoły tam ustawione, pomieszczą do 40 osób. Razem poza małą salą, obok sali balowej, przy stołach znajdzie miejsce 300 osób, obsługiwanych przez personal restauracyjny, znacznie pomnożony. Od godziny 8 wieczorem sale restauracyi na parterze dla publiczności będą zamknięte i cały lokal obejmuje komitet pod swój nadzór.

Dla wygody publiczności galeryjnej, sala prób Towarzystwa muzycznego, dzięki uprzejmości dyrekcyi, przemieniona będzie na salon dla wszystkich gości dostępny. Tu ustawiony będzie także mały bufet z przekąskami i napojami.

Co do dekoracyi kwiatowej, komitet zawarł szczegółową umowę z firmą p. Matonia, który dostarczy dekoracyi dla całego lokalu reduty. Sprzedażą butoniarek zajmą się uproszone panie, natomiast sprzedaż kwiatów, które panowie przyjętym zwyczajem zechcą ofiarować najpiękniejszym danserkom i najdowcipniejszym maskom, zajmie się firma sama, według cen umówionych z komitetem. Okazowe bukiety z wymienieniem cen, umieszczone są od dziś w oknie wystawowem magazynu p. Matonia przy ul. Brackiej l. 7.

Dekoracyę lokalu, pod kierunkiem i według planu należących do komitetu artystów, przeprowadza zaszczytnie znana firma p. Iglickiego. Główna praca w tym kierunku skupi się w foyer, które przemienione będzie w buduar dla odpoczynku danserów i dalszego wątku intrygi maskaradowej — rozpoczętej na sali przez ruchliwe maski.

Z sali sądowej.

(Kradzieże obrazów).

Kraków, 26 lutego.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa karna o kradzież obrazów z pracowni znanego artysty-malarza Wojciecha Kossaka. Na ławie oskarżonych zasiedli: Jan Sala, 33 lat liczący, b. służący u p. Kossaka, i 20-letni Władysław Schneider, prywatny uczeń jednego z zakładów szkolnych w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że dopuścili się zbrodni kradzieży na szkodę p. Kossaka, w następujący sposób:

Do krakowskiej policyi doniesiono poufnie, że jakiś młody człowiek sprzedaje tutejszym handlarzom obrazów za bezcen różne cenne płótna, przeważnie szkice i studya pochodzące z pracowni artysty-malarza p. Wojciecha Kossaka. Sprzedaże te — jak stwierdzono — uskuteczniał niejaki D., młody chłopiec, który w ostatnich kilku miesiącach sprzedał między innemi dzieła Kossaka, a mianowicie: portret ks. Józefa Poniatowskiego (za 70 kor.), autoportret W. Kossaka, studyum głowy i żołnierza, pejzaż z jednej miejscowości we Francyi, studya koni i dwie głowy Chińczyków, dalej studyum konia zabitego, ołtarz i kilka główek.

Ów młody chłopiec, wezwany do policyi, oświadczył, że obrazy te otrzymał do spieniężenia od swego przyjaciela Władysława Schneidra, który znowu zeznał, że obrazy te wręczył mu niejaki Jan Sala, służący u p. Kossaka. Sala obrazy te miał otrzymać od swego służbodawcy celem ich sprzedania. P. Kossak zapytany jednak, czy wie o sprzedaży jego obrazów, zaprzeczył temu, a śledztwo wykazało, że Sala od dłuższego czasu zabierał z pracowni p. Kossaka bez jego wiedzy i zezwolenia różne płótna, które spieniężał za pośrednictwem Schneidra.

Między innemi Sala dobrał sobie klucz do paki, w której zamknięte było olbrzymie płótno z panoramą „Berezyny". Paka z tem płótnem, po zwrocie tegoż przez konsorcyum, które obwoziło „Berezynę" po różnych stolicach, stała od dłuższego czasu na podwórzu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, gdzie wskutek wadliwego zapakowania i wpływów atmosfery, płótno niemal całe zbutwiało. Zawsze jednak wśród tak zniszczonego płótna Sala odnalazł kilka pojedynczych nieuszkodzonych części obrazu, stanowiących dla siebie niejako odrębną całość, które wykrajał i sprzedawał za pośrednictwem Schneidra.

Ogólną szkodę, jaką poniósł przez kradzież p. Kossak, oceniono w śledztwie na 4.000 koron.

Na podstawie więc śledztwa sądowego, Sala i Schneider zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył radca sądu Kulikowski, oskarżał zastępca prokuratoryi Rychlik, obwinionych bronili: adw. dr Zakrzewski i emer. sekr. sądu p. Jendl.

Oskarżony Sala, przyznaje się do winy, tłomaczy się jednak, że uległ namowom Schneidra; ten jednak stanowczo przeczy temu zarzutowi, twierdząc, że był przekonany, że Sala miał poleconą przez p. Kossaka sprzedaż tych okazów. Gdyby miał wątpliwość w tym kierunku, nigdyby nie przyłożył ręki do tej sprawy. — Sam obrazów nie sprzedawał, ale czynił to za pośrednictwem swego przyjaciela. D., który jest w tej sprawie zupełnie niewinny, gdyż tak samo, jak on, sądził, że sprzedaje obrazy z polecenia właściciela.

Świadek, p. Wojciech Kossak, wyjaśnił, jakie zajęcie u niego miał Sala, któremu nigdy ani nic nie dawał, ani nie pozwolił mu na sprzedaż czegokolwiek ze swej pracowni. — Szkodę, jaką poniósł, zredukował świadek dziś do 950 koron, a mianowicie 500 koron za kilkanaście wycinków ze zniszczonej „Berezyny" i 450 koron za inne studya i szkice.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili winę zbrodni kradzieży co do oskarżonego Jana Sali, skazał go na 4 miesiące więzienia.

Władysław Schneider został od winy i kary uwolniony.

Piąty dzień rozprawy.

Przemyśl, 26 lutego.

Dzisiaj, w piątym dniu rozprawy, przesłuchiwano dalszych świadków.

Najbardziej interesującemi były zeznania świadka Schlafowej, żony zamordowanego karczmarza w Tuligłowach. Schlafowa rozpoznaje Czebaka i Tyszyka jako tych, którzy zamordowali jej męża i którzy ją usiłowali zamordować. Zgodnie z aktem oskarżenia o napad na karczmę, zabicie jej męża, opowiada o sobie jak schowała się pod łóżko, skąd ją jednak mordercy wywlekli i strzałami poranili. Ran odniosła 5. Czebakowej nie poznaje po fizyognomii, lecz tylko po głosie.

Świadek dr Puza, lekarz z Gródka, który wezwany został do rannej Schlafowej, opisuje uszkodzenia, jakie odniosła Schlafowa od strzałów rabusiów.

Zeznania innych świadków nie przyniosły nic charakterystycznego.

Dział ekonomiczny.

× Otwarcie portu zimowego nad Wisłą w Nadbrzeziu. Dyrekcya kolei państw. ogłasza:

Dnia 10 marca b. r. oddaje się nowy port zimowy nad Wisłą w Nadbrzeziu do publicznego użytku, a równocześnie zastanawia się ruch w starej przeładowni nad Wisłą w Nadbrzeziu. Przesyłki znajdujące się w starej przeładowni w chwili otwarcia portu, można za zezwoleniem organów skarbowych przeładowywać na statki, lub też wywozić koleją do 21 kwietnia b. r. włącznie.

Dla ruchu przeładowczego w porcie otwiera się urząd ekspedycyjny kolei państwowych pod nazwą „Nadbrzezie port", a prowadzeniem ruchu w porcie zajmuje się zarząd kolejowy, z wyjątkiem samej czynności przeładowywania towarów ze statków do wozów kolejowych i odwrotnie. Przeładowywanie to uskuteczniać będzie państwowy zarząd budowy dróg wodnych swoimi ludźmi i przyrządami. W obliczeniu należytości za przewóz towarów do portu włącznie z przeładowaniem tychże z wozów kolejowych na statki i odwrotnie nie zajdzie wskutek przełożenia przeładowni żadna zmiana.

Przesyłki węgla i koksu, nadchodzące koleją do portu w Nadbrzeziu, uwalnia się aż do odwołania od opłaty składowego, a to przez 21 dni w czasie od 1 września do 30 kwietnia, a 60 dni od 1 maja do 31 sierpnia.

Wydzierżawianiem magazynów, ramp kolejowych i placów składowych zajmuje się dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, do której odnośne podania wnosić należy. Wystawianie deklaracyj cłowych dla przesyłek podlegających ocleniu jest obowiązkiem stron. Na żądanie może tę czynność załatwiać wyjątkowo funkcyonaryusz kolei państwowych urzędujący w porcie, za opłatą należytości przewidzianej w taryfie.

Równocześnie z otwarciem portu znosi się dotychczasowe biuro spedycyjne i komercyalną agenturę austr. kolei państwowych dla ruchu przeładowczego w Nadbrzeziu, prowadzone przez firmę „Goldlust i Spółka".

× Wiedeńskie kursa majsterskie. Dla naszych czeladników i majstrów rękodzielniczych nadarza się bardzo dobra sposobność pogłębienia swych wiadomości zawodowych i zapoznania się z nowemi postępami techniki rękodzielniczej, przez wzięcie udziału w wiedeńskich kursach majsterskich. Kursa takie urządza dyrekcya oddziału dla popierania przemysłu w swych wzorowych warsztatach dla następujących gałęzi rękodzieł: stolarstwo, ciesielstwo, ślusarstwo i wyrób narzędzi, szewstwo, krawiectwo, galwanotechnika i instalacya elektryczności. Frekwentanci otrzymają z funduszów ministerstwa handlu zwrot kosztów podróży do Wiednia i z powrotem, jakoteż stypendyum w wysokości od 17—20 koron tygodniowo na koszta utrzymania we Wiedniu. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby jak największa ilość rękodzielników z zachodniej Galicyi zgłosiła się o przyjęcie na kursa. Wszelkich potrzebnych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, na której ręce wnosić też można podania.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków. 25-go lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 62, cieląt 335, owiec i kóz 8. nierogacizny 376; razem 781 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 102·— do 108·—; bitej wagi: nierogaciznę od 110·— do 130·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 90·— do 220·—, buhaje i jałówki od 62·— do 150·—, cielęta od 10·— do 55·—, owce i kozy od 18·— do 20·—, buhajo od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 627 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 154, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Transakcya słaba.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 25 lutego. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 23·00 do 23·60, czerwona i żółta 22·60 do 23·20, węgierska 24·00 do 24·40; żyto krajowe 19·00 do 20·80, węgierskie 21·60 do 22·80; jęczmień na krupy 15·20 do 15·70, browarny —·— do —·—, na paszę 13·20 do 13·60; owies z opłatą akcyzową 15·30 do 15·90; proso 14·— do 15·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·20 do 18·60; kukurydza 15·30 do 15·90; groch 22·00 do 29·00; fasola 16·50 do 28·00 wyka 14·60 do 16·00; rzepak zimowy 32·00 do 33·00; koniczyna nasienna czerwona 150·— do 190·—, biała —·— do —·—; tymotka 52·— do 70·—; esparsetta 28·— do 32·—; soczewica 20·— do 60·—; słoma 5·60 do 7·00; siano 7·20 do 8·00; koniczyna pastewna 9·20 do 10·00; ziemniaki 4·20 do 4·80; jaja za kopę 3·00 do 3·40; masło za 1 kg. 2·60 do 2·80; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 26 lutego. Pszenica na kwiecień 11·68 do 11·69; pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 9·77 do 9·78; żyto na kwiecień 10·33 do 10·34 żyto na październik od 8·52 do 8·53; owies na kwiecień 7·70 do 7·71; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·57 do 6·58; rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

O wywłaszczenie Polaków.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 26 lutego.)

W Izbie panów.

Berlin. Do tej chwili nie jest znany rezultat dzisiejszych obrad w Izbie panów nad ustawą o wywłaszczeniu Polaków. Dotąd nie wiadomo, czy Izba panów przyjmie ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm, czy też w brzmieniu, projektowanem przez komisyę. — W tym drugim wypadku ustawa zmieniona, w myśl wniosków komisyi Izby panów, wróci do Sejmu, poczem napowrót przejdzie do Izby panów, gdzie rząd będzie się starał przeforsować ją w pierwotnem brzmieniu.

Sytuacya jest dotąd krytyczna i rezultat obrad jest oczekiwany z wielkiem naprężeniem.

Rząd wobec wywłaszczenia.

Berlin. Rząd zwrócił się do Izby panów z oświadczeniem się **przeciw wszelkim poprawkom**, uchwalonym w sprawie wywłaszczenia przez komisyę Izby. Rząd twierdzi, że zmiana ustawy co do § 13 a (aby wywłaszczenie nie odnosiło się do własności odziedziczonej, lub przynajmniej od 10 lat w jednej ręce pozostającej) — dla rządu **jest nie do przyjęcia.**

Berlin. Dzienniki podają bardzo ciekawe szczegóły o kompromisie, zawartym przez ks. Buelowa z konserwatywnymi członkami Sejmu, którzy sprzeciwiali się projektowi ustawy o wywłaszczeniu. Otóż Buelow poinformował junkrów, że jest osobistem życzeniem cesarza Wilhelma przeprowadzenie ustawy o wywłaszczeniu i w zamian za jej uchwalenie przyrzekł kanclerz, iż zajmie przychylne dla nich stanowisko w sprawie reformy wyborczej, co się też rzeczywiście stało 10 stycznia.

Głos konserwatywny o wywłaszczeniu.

Berlin. W „Kreuz. Ztg." konserwatywny członek Izby panów hr. Hotenthal, ogłasza artykuł, wzywający do zawarcia jakiegoś kompromisu w sprawie wywłaszczenia. Rząd zadowolni się byle czem, jeżeli tylko słowo „wywłaszczenie" znajdzie się w ustawie, bo ta sprawa to punkt honoru rządu. Zresztą całe wywłaszczenie zostać może martwą literą.

Hr. Hotenthal domaga się następnie zmiany polityki wobec Polaków i wcale nie widzi grożącego „niebezpieczeństwa polskiego". Byłoby wstydem dla 58 milionów Niemców, gdyby garstka antyniemieckich Polaków mogła być dla nich groźną. Zresztą to przedstawienie tego „niebezpieczeństwa", było punktem wyjścia dla myśli wywłaszczenia Polaków.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 26 lutego.)

Napad na pociąg.

Kielce. Na pociąg kolejowy **rzucono trzy bomby.** Podczas wybuchu kilka osób odniosło zranienia. Sprawcy **zrabowali** z wozu pocztowego **20.000 rubli.**

Rusyfikacya Finlandyi.

Petersburg. Wedle uchwały Rady ministrów w przyszłości nominacya generał-gubernatora finlandzkiego i jego pomocnika ogłaszaną będzie przez ukaz cara do senatu.

Rosya i Austrya.

Petersburg. W komisyi obrony krajowej minister spraw zagranicznych Izwolskij oświadczył, że program zawarty w Mürzsteg musi wprawdzie pozostać bez zmiany, ale pewne jego rozszerzenie będzie konieczne przez przystąpienie i innych mocarstw do akcyi w sprawie reform w Macedonii. Co do projektu austryackiego kolei w Sandżaku oświadczył Izwolskij, że kolej ta ma znaczenie tylko ekonomiczne. Stosunki z Japonią i Chinami są dobre a niebezpieczeństwo powtórzenia się tragicznych nieporozumień na dalekim Wschodzie jest obecnie wykluczone.

Petersburg. Nowo mianowany towarzysz ministra spraw zagranicznych Czarikow w rozmowie z współpracownikiem „Russkiego Słowa" rozwinął pogląd na położenie polityczne analogicznie z tem, co o niem powiedział Izwolskij w komisyi obrony państwa. Zdaniem Czarikowa, stosunki austryacko-rosyjskie pozostają niezmiennie dobremi, zaś „entente" z r. 1897 zachowuje nadal moc obowiązującą.

Anglia wobec kolei bałkańskich.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 26 lutego.).

Londyn. W Izbie lordów na zapytanie w kwestyi macedońskiej oświadczył podsekretarz stanu lord Titz-Maurice, że Anglia, jako naród handlowy, spogląda na projekt kolei bałkańskich nietylko bez obawy, lecz nawet z życzliwą neutralnością. Im więcej kolei wybuduje się na Bałkanach, tem lepiej dla krajów tamtejszych i wogóle dla wszystkich. Mowca podnosi, że w myśl traktatu berlińskiego Austro-Węgrom przysługuje prawo obsadzenia Sandżaku Novi Bazar, że jednakże tego prawa dotychczas nie wykonały jedynie z powodu polityki wewnętrznej. Austro-Węgry, w myśl traktatu berlińskiego mają prawo w Sandżaku tym budować drogi i utrzymywać załogę.

Titz-Maurice stwierdził dalej, że między Austro-Węgrami a innemi państwami, które podpisały traktat berliński, nie istnieją różnice zdań z powodu projektu kolei bałkańskich i wywodził dalej:

Rząd angielski zajmuje w kwestyi reform w Macedonii stanowisko obserwacyjne, jednakże sekretarz stanu Grey w niezbyt dalekim czasie uczyni takie propozycye, jakich według zapatrywań Anglii, wymaga sytuacya.

Londyn. W Izbie gmin dep. Hurdy (liberał) zgłosił wniosek o uproszenie rządu, aby z naciskiem starał się o wykonywanie kontroli w Macedonii przez władze upoważnione przez mocarstwa.

Dep. Gooch (liberał) oświadczył, że austro-węgierski projekt kolejowy, który jest natury czysto strategicznej, zmienia całą sytuacyę europejską. Jedyną pociechą jest, że projekt kolejowy rosyjski jest pod względem strategicznym bezużytecznym. Wielka Brytania powinna wejść w styczność z Niemcami. Co do kolei bagdadzkiej, to jest to jedyna droga do usunięcia w Macedonii przeciwieństw ze strony Niemiec.

Sekretarz stanu Grey przedstawił usiłowania rządu w kwestyi reform i mówił: Czyż mamy iść tak daleko, abyśmy oświadczyli, że gotowiśmy doprowadzić do katastrofy, jeżeli nie przeforsujemy swojego zapatrywania? Nie sądzę, aby odosobniona akcya Anglii mogła skutecznie się przyczynić do rozwiązania kwestyi macedońskiej; Anglia spowodowałaby raczej trudności położenia, których końca nikt nie mógłby przewidzieć.

O zasądzenie Nasiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 26 lutego.)

Demonstracye w Palermo.

Rzym. W Palermo odbyły się wczoraj wielkie demonstracye studentów na rzecz Nasiego. — Studenci rozwinąwszy czerwone sztandary przeciągali ulicami miasta, poczem udali się na uniwersytet, zmusili tam profesorów do zaprzestania wykładów, w pobliskim gmachu liceum zniszczyli wewnętrzne urządzenie, wreszcie znowu zaczęli przeciągać ulicami wśród okrzyków: „Niech żyje Nasi! Precz z Giolettim!"

Na wezwanie studenta przyłączyli się do demonstracyi kupcy i rękodzielnicy, którzy pozamykali sklepy i warsztaty, a na balkonach swych domów porozwieszali czerwone chorągwie. Kiedy demonstracya przybrała już bardzo poważne rozmiary, wkroczyła policya, która dotąd zachowywała się biernie. Ale interwencya jej okazała się za słabą. Musiano zawezwać wojsko, które zaatakowało demonstrantów i i wielu z nich poraniło. Wielu demonstrantów aresztowano. Podczas demonstracyi zrywano godła krolewskie i wśród okrzyków przeciw rządowi i królowi wrzucano je do wody.

Rzym. Z powodu wyroku zasądzającego Nasiego, kilkuset młodych ludzi demonstrowało wczoraj w Palermo. Demonstracye obeszły się bez starć. Noc przeszła także spokojnie. — W wielu miastach Sycylii przyszło również do demonstracyj.

O ułaskawienie Nasiego.

Rzym. Oprócz 88 posłów, którzy podpisali podanie do króla o ułaskawienie skazanego Nasiego, w senacie prowadzoną jest podobna agitacya.

Z Strapani obrońca Nasiego Muratosi otrzymał wezwanie do kandydowania do parlamentu, ponieważ Nasi z powodu zasądzenia stracił mandat.

Trapani. Rada miasta uchwaliła porządek dzienny, protestujący przeciw zasądzeniu Nasiego. Przed ratuszem zebrał się tłum, który się jednak rozszedł w spokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 lutego.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Po ukończeniu ankiety w sprawie sanacyi finansów krajowych, która rozpocznie się 7 marca, zamierzone jest zwołanie ogólno austryackiego wiecu miast w sprawie sanacyi finansów miejskich.

Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. Jeszcze przed zebraniem się parlamentu, pojawi się odręczne pismo cesarza o utworzeniu ministerstwa dla robót publicznych. Cesarz wezwie zarazem rząd do przedłożenia w tym kierunku ustawy w Radzie państwa, co do organizacyi i pokrycia budżetu nowego ministerstwa.

Strajk tramwajowy.

Praga. Strajk tramwajowy trwa dalej; dziś jednak więcej wozów zjawiło się na ulicy. Dyrekcya utrzymać chce ruch do godzin 7 wieczór. Na dzisiejszem zgromadzeniu strajkujących poseł Burzival zaklinał ich, aby pod żadnemi warunkami nie stanęli do pracy, dopóki wszystkie ich żądania nie będą spełnione. Przybył tu delegat inspekcyi krajowych z Wiednia celem podjęcia rokowań między dyrekcyą a robotnikami.

Ze spraw węgierskich.

Budapeszt. Wczoraj rada ministrów obradowała nad reformą regulaminu. Celem zaspokojenia opozycyi uchwalono dalsze poprawki w tym kierunku, aby ograniczyć władzę dyskrecyonalną prezydenta sejmu, a maksymalny czas trwania posiedzenia sejmu nie przewyższał 16 godzin na dobę.

Z Portugalii.

Lizbona. Rada ministrów uchwaliła znieść wydane przez Franca dekrety, rozwiązujące Izbę posłów i rozwiązaną Izbę zwołać, aby król mógł przed nią złożyć przysięgę. Następnie zbierze się Rada stanu w sprawie rozwiązania Izby.

Bandytyzm w Serbii.

Belgrad. (Z urzędowego źródła serbskiego.) Doniesienie pewnego dziennika berlińskiego o rozszerzeniu się w całym kraju rozbójnictwa, które we wszystkich częściach Serbii zagraża bezpieczeństwu publicznemu, jest zupełnie nieprawdziwem. Podana w tem doniesieniu liczba morderców i rabusiów, ściganych przez władze, jest zmyśloną. Nietylko obecnie, lecz już od dłuższego czasu panuje w Serbii zupełne bezpieczeństwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

†

Ś. p. Janusz Bednarski,

uczeń klasy VII gimnazyum św. Jacka,

zaopatrzony św. Sakramentami, po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 25 lutego 1908 w 16 roku życia.

Eksportacya zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu krakowskim odbędzie się w czwartek, 27 lutego b. r., o godzinie 4 po południu, o czem w nieutolonym żalu rodzice, straciwszy trzecie i ostatnie najukochańsze dziecko, zawiadamiają na tej drodze krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wesprzeć nas moralnie i starali się pocieszyć w ciężkim smutku z powodu śmierci naszej nieodżałowanej Matki, ś. p. Adeli Kozłowskiej — tą drogą szlemy z głębi wdzięcznych serc płynące: „Bóg zapłać".

Zdzisławowie Nowosieccy, Tadeuszowie Praschilowie, Jan Kozłowski, Adela Kozłowska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 97·90. Renta koronowa węgierska 94·40. Akcye austr. zakł. kred. 640·[illegible]. Akcye węg. zakł. kred. 776·00. Akcye Anglobanku 303·00. Akcye Unionbanku 555·00. Akcye Bankvereinu 537·25. Akcye Länderbanku 417·25. Akcye kolei państwowych 673·00. Lombardy 143·—. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 533·—. Akcye tytoniowe 412·50. Alpiny 638·50. Rima-Muranyi 534·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 186·—. Ruble 251·50.

Usposobienie: spok.

Berlin, 26 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·60. Tow. dyskontowa 174·50.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 25 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 60
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niook.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 25	97 25
4% „ miasta Lwowa	92 75	93 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 50
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	102 —	109 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	563 —	569 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	573 —	576 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 75	98 25
„ „ srebrna	97 75	98 25
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% „ „ węgierska	94 —	94 50
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ „ węgierska	112 —	112 50

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach

pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

L. 604. 1130 2 2

KONKURS.

Przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie są do nadania posady trzech **starszych dozorców drogowych**, z siedzibami w Krzeszowicach, Jaworznie i Alwerni, względnie w jednej z miejscowości koło Alwerni, którą Wydział powiatowy oznaczy.

Posady te nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden za wynagrodzeniem po 100 koron miesięcznie. Po upływie roku może nastąpić stabilizacya, która nadaje prawo do poborów: 1200 koron rocznej pensyi i 300 koron rocznie na koszta obchodów, tudzież prawa do nabycia trzechleci po 75 koron i do zabezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy (emerytury).

Obowiązki dozorcy drogowego określa instrukcya, zresztą winien się tenże ściśle stosować do zarządzeń Wydziału powiatowego, a w szczególności inżyniera dróg powiatowych.

Kandydaci ubiegający się o powyższe posady mają się wykazać oprócz ogólnych warunków, jak nienaganne i moralne życie, wiek niżej 40 lat, zdatność fizyczna:

a) że posiadają elementarne wykształcenie,
b) że są praktycznie obznajomieni z robotami na drogach i konserwacyą tychże,
c) skreślić w podaniu dotychczasowy przebieg życia i zatrudnienie przy poparciu tegoż odnośnymi świadectwami.

Pierwszeństwo w uzyskaniu powyższej posady zastrzega się wysłużonym podoficerom oddziałów technicznych c. i k. wojska.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Chrzanowie bądź bezpośrednio, bądź też, jeżeli kandydat zostaje w służbie, za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najdalej do dnia **10 marca 1908.**

W Chrzanowie, dnia 10 lutego 1908.

Wydział Rady powiatowej.
V. Prezes:
E. Myciełski m. p.
Sekretarz:
Dr Wł. Majewski m. p.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu. Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Słotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Pzdgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sacza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł
11.35 r. „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 eo Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4.25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I U klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6.20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu. Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

(Przedruk nie będzie płacony).

OGŁOSZENIE.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 9 marca 1908 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 10 marca 1908 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj w powyższej ujeżdżalni trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki. 1088 3 3

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 3 lutego 1908 r.

Zdolny starszy pomocnik handlowy oraz **uczeń** z ukończoną II-gą gimnazyalną, znajdą umieszczenie w handlu korzennym **J. Kosterkiewicza w Nowym Sączu.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1306 1 3

Lokal

cały budynek: po 2 pokoje, kuchnia, przedpokój na parterze i piętrze, obszerna pracownia na II p., wielki strych wraz obszernem podwórzem **do wynajęcia.** — Wiadomość: Biskupia 9, od 11—12. 1302 1 6

24 b. m. zginął czarny, karłowaty pudel z białą strzałką na piersiach, wołany był „Nick". Za nagrodą proszę go oddać na ul. Jabłonowskich 14, parter. 1307 1 3

Kontusz

dla mężczyzny słusznej tuszy wypożyczę lub kupię zaraz. — Nowicki, św. Krzyża 7, w podwórcu. 1316

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania. Na prowincyę wysyłam za zaliczką. **Pralnia, Kraków, ul. Garbarska l. 14.** 1314 1 3

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim, obeznana w buchalteryi, przyjmie posadę pisarki adwokackiej lub za bonę w mieście lub na wsi. Zgłoszenia: ul. Wolska 25. **Jan Ilma.** 1304

Zakład fryzyerski

w Bielsku, Śląsk austr., dobrze położony, z dobrą klientelą, **tanio do sprzedania.** Zgłoszenia pisemne pod lit. **F. Gt.** Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 1301

PALARNIA KAWY



poleca codziennie i hurtowe wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

93 195 0

BOMBY

Wiśniowe napełniane koniakiem,
Rumowe kremowe,
Kawowe kremowe,
Czekoladowe kremowe,
Pistacyowe kremowe, 739 3 0

sztuka 10 hal.

FABRYKA CZEKOLADY
JANA MICHALIKA
Floryańska 45. Telefon 466.

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków
dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS
of Languages
w Krakowie, Floryańska 25, I. p.

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyi, które rozpocząć można w każdej chwili, w m. marcu rozpoczynają się **co tydzień** nowe **zbiorowe kursa języków: angielsk., francusk. i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu. 1098 5 5

L. 560. 1313 1 2

KONKURS.

Magistrat miasta Ropczyce rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Ropczycach, pod następującemi warunkami:

1) Pensya roczna w ratach miesięcznych z dołu płatna 1200 K.
2) Obowiązki lekarza i alegaty podania określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 dz. u. kr. Nr 17.
3) Termin podania do **1 kwietnia 1908.**
4) Posada do objęcia zaraz.

Magistrat miasta
Ropczyce, dnia 24 lutego 1908.
Burmistrz
W. Bursztyn.

Młody człowiek

prowizor farmacyi, szlachcic, katolik i Polak, 27 lat liczący, zamieszkujący obecnie stale w Szwajcaryi, pracujący w Aptece Akcyjnego Towarzystwa, gdzie już trzeci rok przebywa, zarabiający 3600 franków rocznie i zarazem akcyonaryusz wspomnianego Towarzystwa, życzy sobie w celu matrymonialnym poznać inteligentną pannę, tylko Polkę. Posag pożądany. Rzecz traktuję seryo, za dyskrecyę ręczę słowem honoru. — Łaskawe zgłoszenia, z fotografią proszę nadsyłać: **„Apotheker"** poste restante **Schweiz, Schaffhausen.** 1315

„Nowości balowe"

Jedwabie na suknie, gazy, tiule, koronki, aplikacye, kwiaty, wstążki, wachlarze, rękawiczki, boa strusie i fantazyjne. Suknie odpasowane, tiulowe, fularowe, batystowe, „filtrowe czarne i białe".

484 9 9

poleca po **najtańszych cenach**

Zimler i Spółka.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH LTD.

w Krakowie, Kleparz 5,

polecają swoje znakomite, ogólnie znane maszyny i narzędzia rolnicze, a mianowicie: **Garnitury młocarniane parowe i kieratowe, pługi stalowe uniwersalne, 2- i 3-skibowe pługi patentowe, 3- i 4-skibowe pługi do pokładów, walce, brony, rozsiewacze sztucznego nawozu, siewniki do koniczyny, siewniki szerokorzutne, siewniki rzędowe „Hoosier"** (system kółek przesuwalnych), **oryginalne amerykańskie narzędzia Planet jr., kosiarki, żniwiarki Wooda i Albion, grabiarki i roztrząsacze do siana,** oraz wszelkie narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące. — Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 1069 5 6

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu
(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 41 0

O. Barabasz
Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Cailler
CHOCOLAT
AU LAIT SUISSE

1287 1 3



Pół wieku blisko prowadząc moją **HERBATĘ z Rączką,** zuskałem uznanie P.T. Publiczności, dowodem coraz to większe jej zapotrzebowanie. Starałem się nabywając i sprowadzając **HERBATY** pod warunkami możliwie korzystnymi, zadawalniać się małym zyskiem.

Jednak od kilku miesięcy **HERBATY** znacznie podrożały, wobec czego niektóre tańsze gatunki w cenie podnieść musiałem, a pragnąc utrzymać nadal dobrą opinię moich **HERBAT z Rączką** i nie zastępując ich gatunkami wątpliwej jakości, polecam zmiany te uwzględnienia P. T. Publiczności.

HERBATY z Rączką są wszędzie do nabycia.

JULIUSZ GROSSE
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Przestrzegam przed naśladownictwem i podrabianiem mojej marki ochronnej. 1068 3 0

Egzam. budowniczy

mający koncesyę, 27 letnią praktykę, Niemiec, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **A. L. 1270** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1270 2 2

Dr Maryan Stampfl

kandydat adwokatury w Starym Sączu, z praktyką sądową i 1½ roczną adwokacką, poszukuje z dniem 1 kwietnia b. r. posady u adwokata przy sądzie obwodowym. 1179 4 4

Los, który może wygrać

30.000 K dostanie

ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, Zegarek złoty złr. 9·—, Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. — Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i ozłatnie. 587 7 10

Dom rolniczy
Ernest Bahlsen
w Krakowie,

poleca po najtańszych cenach i na dogodnych warunkach zapłaty:

Superfosfaty mineralne,
Superfosfaty kostne,
Superfosfaty amoniakalne,
Superfosfaty amoniak-potasowe,
Mączki kostne preparowane,
wyklejone etc.

z pierwszorzędnych fabryk austryackich, z zupełnem wyłączeniem fabryk leżących w obrębie

Cesarstwa Niemieckiego

Cenniki i specyalne oferty przesyła na żądanie odwrotną pocztą. 1210 3 3



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 186 24 103

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.
HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

Do wynajęcia

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka, waterkloset, wodociąg, pralnia, oddzielny strych, na II piętrze przy **ul. Lwowskiej l. 24 w Podgórzu,** każdego czasu.

Wiadomość u p. Ziffera, likwidatora Towarzystwa bankowego w Podgórzu, ul. Krakowska 5. 1995 1 3

Do egzaminu intelligencyjnego

przygotowuje były kapitan i profesor szkoły kadeckiej. Zgłoszenia pod **53** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 921 8 9

Parcele

budowlane przy ulicy Topolowej w Krakowie są tanio do nabycia.

Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Hermana Kriegera w Krakowie, ulica Floryańska l. 18. 717 12 0

Ogłoszenie konkursu.

Towarzystwo muzyczne w Krakowie ogłasza konkurs celem obsadzenia posady **sekretarza** Towarzystwa muzycznego i Konserwatoryum w Krakowie od dnia 1 kwietnia br. z płacą 1000 koron rocznie.

Kaucya wymagana.

Podania do Wydziału Towarzystwa wnosić należy do dnia **15 marca b. r.** przez kancelaryę Towarzystwa (Plac Szczepański 1, II piętro), gdzie udziela się bliższych wyjaśnień w godzinach od 12 do 1 w poł. i od 5 do 6 po południu. 1223 3 3

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz,** kw. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19,** I piętro. 193 24 0

Królewski

stół z bronzu inkrust. porcelaną w skorze. Pająk z bronzu (antyk). Garnitur mahon. inkrust. bronzem i kością. Biblioteka (antyk z bronzu) bogato inkrust. Amerykańskie bióro (antyk) inkrust. z bronzami. Lustra i zegary antyczne oraz wiele innych okazów antycznych jakoteż i mebli gotowych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA
90 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 24 0

Czekolada królewska
wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 160 17 0
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Posada

do objęcia natychmiast dla osoby w średnim wieku, któraby się mogła wykazać świadectwami gospodyni z domów obywatelskich, proboszczowskich i t. p. Pensya miesięczna 30 K, mieszkanie i wikt. — Zgłoszenia do Hotelu Saskiego do portyera. 1294 2 3

Zarząd pasieki
Ant. Krainskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 7 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Malinjak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Dzyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 131 29 40

L. 408. 1178 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w Ślemieniu.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel Ślemieńska i Ślemień, razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 K i ryczałt na środki wędrówki 800 K rocznie, a nadto według deklaracyi Rady gminnej w Ślemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do **końca marca 1908 r.** i w podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Żywiec, dnia 9 lutego 1908.

Z powodu nagłego wyjazdu do Królestwa urządza się ze znacznem ustępstwem, bo o 25% niżej cen praktykowanych 1165 7 12

WYSPRZEDAŻ
kamieni Uralskich i Indyjskich

dla wszelkiej biżuteryi, sprzedaje się również szczególniejszy antyk pierścień bojarski z dużym, zielonym chryzolitem, brosza z naturalną dużą akwamaryną, rubin indyjski 6½ karatowy, szafir czerwony 3½ karata, szmaragdy piękne zielone, różowe topazy, szafiry żółte, zielone, niebieskie i wiele innych. — Wyroby z kamieni Uralskich: bardzo ładne szkatułki do biżuteryi, malachitowe i jaśmowe, kolie z białych topazów, popielnice, pieczątki, przyciski z cudnemi owocami, góry, groty i kolekcye minerałów dla uczącej się młodzieży. — Wyprzedaję również meble, lustra, landszafty, dywany, figury i t. p. drobiazgi dla upiększenia lokalu, oraz naczynia kuchenne i nuty na fortepian.

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

25% niżej cen praktykowanych.

Mieszkania

przy rodzinie niemieckiej, lub polskiej władającej językiem niemieckim, poszukuje nauczycielka. Ul. Czysta 11, II p., na prawo. 1293 2 3

Do wynajęcia

pokój frontowy na dnie tygodnie, miesiące. **Tamże obiady** w domu i na miasto. Wiadomość tylko na II p. u p. Tomaszewskiej, Krupnicza 16. 1237 5 5

Agenci

za stałą płacą i prowizyą zostaną przyjęci do sprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Bliższe szczegóły poda **Władysław Zubrzycki, Podgórze, Wolska 1.** Skład maszyn rolniczych. 87 3 3

Uczeń

z ukończ. IV klasą gimnazyalną zostanie przyjęty do praktyki. Pierwsza Drogeryja i Perfumerya J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski. Kraków, Stradom 7. 1136 5 0

Ważne dla właścicieli dóbr, gospodarzy i handli nasion!

Jeżeli chcecie być obsłużonemi dobrze, rzetelnie, sumiennie, a nie drogo przy najbliższem zakupnie nasion, to zwróćcie się z zaufaniem do **Głównego składu nasion S. Weintrauba w Tarnowie.**

Osobliwość: O wielkiej sile kiełkowania nasienie buraków pastewnych. 1130 2 2

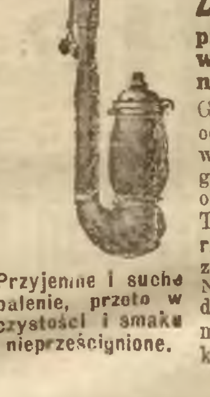
Do sprzedania

ma tartak parowy na Rudach, o. p. Tarnów 2, większy zapas materyałów tartych dębowych i brzostowych.

Wyjaśnień udziela na żądanie

Zarząd.

1246 2 3



FAJKI
z drzewa Bruyère,

przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyère. Gładka główka z wygiętym cibuchem z Bruyère, cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i trestką z jałowca, około 21 cm. długa K. 1·50. Takasama fajka, jednak z rzeźbioną modną główką z drzewa Bruyère K. 1·80. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie.

Przyjemne i suche palenie, przeto w czystości i smaku niezrównane.

Do nabycia przez firmę c. i k. nadw. dost.

HANNS KONRAD
Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 642 (Czechy)

Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustr. polskiego katalogu z przeszło 3000 odbitkami darmo i opłatnie. 931 4 10

K 340.000

tytułem głównej wygranej w **9 ciągnieniach na rok 9** dają następujące **cztery oryginalne losy:** węg. los czerwonego krzyża, los Bazylika, serbski los państw. tytoniowy, los loszki „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **29 lutego i 2 marca 1908**

Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę K 92·75 lub na **34 raty miesięczne po K 3·25.** Każdy los zostaje wygrany.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 1187 3 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski